Szczegóły katastrofalnej powodzi pod Bydgoszczą na str. 5-tej.

Czwartek, 11 marca 1937 - Rok VIII - Nr. 58
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

O sprawiedliwy podział surowców

Z inicjatywy Polski — obrady nad usunięciem przyczyn wszechświatowego kryzysu gospodarczego

Konferencja surowcowa, która z ramienia Ligi Narodów rozpoczęła w dniu 8 bm. obrady w Genewie, nie powinna być traktowana jako impreza czysto techniczna. Podejmując w dużej mierze **z inicjatywy Polski narady nad właściwszym rozdziałem surowców,** Liga Narodów, oraz zainteresowane państwa mają wreszcie możność dotarcia do jądra kryzysu ekonomicznego, trapiącego cały świat.

Różne były próby usunięcia braku równowagi, jaki zaznaczył się w stosunkach ekonomicznych po wojnie. Szukano rozwiązań bądź na gruncie walutowym, bądź na gruncie taryf celnych, lub też właściwego obrotu złotem. Wszystkie te inicjatywy nie rozwiązywały zagadnienia, gdyż **usiłowały uzdrawiać skutki, a nie przyczyny zła.** Przyczyny tkwiły gdzieindziej.

Rażąca i stale wzrastająca dysproporcja między państwami uprzywilejowanymi a upośledzonymi pod względem ekonomicznym, miała swe źródła w

NIESPRAWIEDLIWYM ROZDZIALE BOGACTW ŚWIATA,

oraz w powojennym zahamowaniu naturalnych ruchów ludnościowych i obrotów towarowych, które w okresie przedwojennym utrzymywały jako taką równowagę. Wstrzymanie emigracji z Europy do państw zamorskich, olbrzymi rozwój ludności w niektórych krajach europejskich, np. w Polsce, przeludnienie pewnych gałęzi produkcji, **przeludnienie wsi polskiej,** zniszczenie kapitałów w czasie wojny i niemożność ich odbudowy stosownie do wzrostu ludności, — oto niektóre przyczyny błędnego koła, w jakim znalazła się gospodarka światowa po wojnie.

Żaden kraj nie jest może tak dobitnym przykładem tej dramatycznej sytuacji, jak Polska. **Ludność jej wzrosła od roku 1921 do roku 1936 o**

6,6 MILIONÓW.

Na wsi polskiej istnieje NADMIAR 9 MILIONÓW LUDZI.

Gęstość zaludnienia ludności rolniczej wynosi w Polsce 54 osoby na kilometr kwadratowy, podczas gdy w **Danii,** kraju o wielkiej wydajności rolnictwa — **26 osób** na kilometr kwadratowy. Do tego dołącza się anormalna struktura ludności żydowskiej. Dość powiedzieć, że **40 proc. ludności żydowskiej czerpie swe utrzymanie z handlu i pośrednictwa, a z ludności nieżydowskiej — tylko 2 procent.**

Co ma uczynić Polska z nadmiarem ludności? Tereny emigracyjne są niemal dla niej zamknięte. **Od r. 1918 do r. 1935 opuściło Polskę zaledwie 900 tysięcy osób!** Przywrócenie nawet pewnej swobody ruchów ludnościowych nie załatwi poważnego zagadnienia demograficznego w Polsce. Wobec przeludnienia naszej wsi, jedynym sposobem znalezienia warsztatów pracy dla nadmiaru ludności **jest zatem uprzemysłowienie kraju.**

Industrializacja Polski wymaga wszakże d w ó c h środków produkcji:

KAPITAŁÓW I SUROWCÓW.

Kapitałów, jak wiadomo, w dostatecznej mierze nie posiadamy zwłaszcza że proces kapitalizacyjny h a m o w a n y jest stałym, blisko półmilionowym rocznym przyrostem naszej ludności. A poza tym

KAPITAŁY NASZE W POSTACI DEWIZ I ZŁOTA PRZEZNACZAĆ MUSIMY NA NABYWANIE SUROWCÓW.

Wytwarza się tu drugie błędne koło, z którego w obecnych warunkach nie ma dosłownie wyjścia.

Polska jest uboga w surowce. Posiadamy w dostatecznej ilości jedynie węgiel kamienny, natomiast **nie mamy już węgla dobrze koksującego,** niezbędnego dla wytworu stali. Polska jest narazie samowystarczalna w produkcji ropy naftowej, ale na wypadek rozwoju motoryzacji odczulibyśmy tu poważne braki. **Nasza produkcja nafty jest zresztą 50 razy mniejsza od produkcji Rosji Sowieckiej.**

W dziedzinie innych surowców położenie Polski jest bardzo ciężkie. **Produkcja rudy żelaznej wynosi u nas zaledwie 332.000 tonn, gdy w Niemczech 4.200.000 ton, w Rosji Sowieckiej — 27 milionów.** Polska musi sprowadzać rudę żelazną z zagranicy wartości 26 milionów złotych. Wogóle dla naszego przemysłu żelaznego sprowadzamy surowców za 42 mil. złotych, co wynosi 5 proc ogółu importu do Polski.

Podobna sytuacja istnieje w produkcji stali, oraz w produkcji surówki żelaznej. Choć jesteśmy samowystarczalni w zakresie cynku i ołowiu **nie posiadamy ani aluminium, ani miedzi,** które są podstawowymi produktami dla przemysłu nowoczesnego. Wartość przywozu metali nieszlachetnych wyniosła 13,5 procent polskiego przywozu. Wartość surowców włókienniczych stanowi 30 procent polskiego importu. **W roku 1935**

POLSKA WYDAŁA 450 MILIONÓW ZŁOTYCH

na dowóz najniezbędniejszych surowców, co stanowi ponad 50 procent polskiego importu. Można sobie wyobrazić, jak dalece wzrosłaby ta liczba w razie rozwoju uprzemysłowienia kraju.

Otóż trzeba pamiętać, że 10 państw kolonialnych, posiadających we władaniu dwie trzecie obszaru świata, korzysta z

MONOPOLU SUROWCOWEGO.

Tym państwom należy składać haracz ze złota i z dewiz, by otrzymać surowce niezbędne, celem uruchomienia warsztatów pracy dla nadmiaru ludności. Jakie z tego wyjście?

Wyraził je minister Beck w dniu 18 grudnia 1936 r. w Senacie, wskazując na **„możliwość otwarcia dla Polski dostępu do surowców w formie lepszej niż zwykła wymiana handlowa za dewizy".** Ta „forma lepsza" może być znaleziona jedynie

WE WŁAŚCIWEJ EKSPLOATACJI TERENÓW KOLONIALNYCH,

które stałyby otworem dla ruchów ludnościowych i skąd możnaby sprowadzać surowce bez uszczuplania własnych kapitałów dewizowych i naruszania bilansu płatniczego.

Jest to wyjście jedyne, które uzdrowiłoby gospodarkę świata, a zarazem spowodowałoby ogólne odprężenie nie tylko demograficzne, ale również polityczne i społeczne. Postulaty Polski w zakresie surowców nie wypływają zatem ze względów prestiżowych, ale z pobudek życiowych, których nikomu lekceważyć nie wolno. Są to postulaty, zmierzające do realnej pacyfikacji stosunków międzynarodowych.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

„Nie można utyskiwać, trzeba myśleć i dołożyć ramienia, aby było dobrze. W stosunku do trudności i zagadnień trzeba mieć postawę czynną".

Wielka wstęga „Wschodzącego Słońca"

na piersiach Marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 10. 3. (PAT). Dziś o godz. 12-tej **Pan Marszałek Śmigły - Rydz przyjął ministra pełnomocnego Japonii posła N. Ito,** który wręczył mu w imieniu cesarza Japonii **wielką wstęgę orderu „Wschodzącego Słońca."**

Ważny krok w dziele konsolidacji narodowej

Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne zgłosiło akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 10. 3. (PAT) Do sekretariatu Zjednoczenia Narodowego wpłynął dnia 10 bm. **akces Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego.** Rada naczelna Zjednoczenia powzięła dnia 7 bm. następującą uchwałę:

„Rada naczelna Z. Ch. Sp. wita deklarację ideowo-polityczną płk. Koca oraz usiłowania organizacyjne dla stworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego i uważa tę akcję za ważny krok w dziele konsolidacji narodowej.

„Rada naczelna Z. Ch. Sp. wita szczególnie te zasady deklaracji, które głoszą **hasło obrony Państwa, jako skrzepienia, znaczenia Kościoła katolickiego, rolę narodu polskiego w budowie kultury i siły gospodarczej Polski, współpracy klas i solidaryzmu społecznego.** W zrozumieniu doniosłości tych haseł i znaczenia podjętego wysiłku organizacyjnego, **rada naczelna Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego zgłasza akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego,** wierząc, że zasady tej deklaracji będą realizowane z pełnym zachowaniem ich podstaw dla pożytku państwa i narodu polskiego".

Powtórnie nie zatwierdzono

b. posła Barlickiego na stanowisko prez. Łodzi

(ch) **Łódź,** 10. 3. (tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych **odmówiło powtórnie zatwierdzenia b. posła Norberta Barlickiego na stanowisku prezydenta miasta Łodzi,** równocześnie powierzając kierownictwo miasta dotychczasowemu prezydentowi komisarycznemu Godlewskiemu.

Zator lodowy na Warcie

zwalił filary mostu w Obrzycku

(ch) **Szamotuły,** 10. 3. (tel. wł.). Wielki zator lodowy, który utworzył się na Warcie między Obornikami a Obrzyckiem, w ciągu dnia dzisiejszego ruszył. Pod naporem lodów pękły filary mostu w Obrzycku i runęła część przęseł.

Co prosto

Jeden tylko fragment komunistycznej rzeczywistości

Głównym argumentem partii komunistycznej jest hasło — że tylko w ustroju komunistycznym człowiek pracy będzie należycie opłacany, że nie będzie przedmiotem wyzysku ze strony kapitalistów. Zdawałoby się więc, że w Rosji Sowieckiej, w której od lat przeszło 18 panuje wszechwładnie komunizm, przeznaczone na eksport dla robotników innych państw, m. in. i dla polskich, hasła powinny być w pełni już zrealizowane.

W rzeczywistości jest jednak zupełnie inaczej. Oto przykład:

W początkach lutego rb. Centralny Komitet Wykonawczy (t. zw. „Cik") i Rada Komisarzy Ludowych („Sownarkom" — Rada Ministrów) ZSSR ogłosiły dekret o „powiększeniu pensyj inwalidom wojny domowej, byłych czerwonogwardzistów i byłych czerwonych partyzantów". Oto stawki tego bolszewickiego zaopatrzenia ludzi, którzy najwięcej przyczynili się do zwycięstwa rewolucji. (Nie bolszewicy inwalidzi nie otrzymują w Rosji bolszewickiej żadnego wogóle zaopatrzenia).

G r u p a p i e r w s z a — zupełnie do pracy niezdolnych, ma otrzymywać 65 rubli miesięcznie, o ile nic nie posiadają; a 40 rubli miesięcznie, o ile posiadają „własne" gospodarstwo rolne.

G r u p a d r u g a — częściowo zdolni do pracy, ma otrzymywać 45 rubli miesięcznie nie posiadający i 25 rubli miesięcznie posiadający gospodarstwo rolne.

Tak samo jak druga grupa, otrzymują rodziny umarłych inwalidów składające się z 3-ch osób, do pracy niezdolnych. Gdy takich niezdolnych do pracy jest w rodzinie 2-ch członków to „zaopatrzenie" redukuje się do 35 rubli dla I grupy i 20 rubli dla grupy II.

Dla szczególnie zasłużonych bolszewickich inwalidów zostało zastrzeżone prawo podwyższenia im powyższych stawek, według uznania specjalnych rządowych komisyj w granicach 20 do 40 proc. zasadniczej stawki.

Dla zorientowania polskiego czytelnika o r e a l n e j wartości przytoczonego zaopatrzenia należy wyjaśnić, że kilogram chleba razowego o f i c j a l n i e kosztuje w ZSSR od 85 kopiejek do 1 rubla, a na wolnym rynku „kołchoznym" — 3 ruble, a kilogram masła — 20 rubli i więcej.

Oto „zaopatrzenie" u p r z y w i l e j o w a n e j warstwy społecznej w ZSSR.

Widzimy więc ile o b ł u d y i perfidii jest w hasłach głoszonych przez wysłanników komunistycznych.

Rola ziem zachodnich w procesie łagodzenia przeludnienia kraju

Przemówienie min. Poniatowskiego na posiedzeniu Senatu

Na plenarnym posiedzeniu Senatu w czasie debaty nad budżetem min. Rolnictwa i Reform Rolnych w odpowiedzi na uwagi pp. senatorów, zabrał głos p. minister Poniatowski, wygłaszając dłuższe przemówienie:

Omawiając problem ludnościowy, p. minister zaznacza, że **sytuacja polityczna Polski w sposób niewątpliwy nakazuje zwiększenie gęstości zaludnienia Poznańskiego i Pomorza.** Wydaje mi się, że jest to teza polityczna niewątpliwa. Wydaje się również, że w tym procesie musi brać udział i **wieś poznańska oraz pomorska.** Województwa te muszą wziąć udział w łagodzeniu tego olbrzymiego przeludnienia, jakie jest w innych województwach.

Pp. senatorowie zwracali z całym naciskiem uwagę na to, że nie należy się śpieszyć z reformą rolną — oświadcza p. minister — że nic ku temu pośpiechowi nie skłania. Byłbym niezmiernie wdzięczny i od paru lat po tego rodzaju odpowiedź sięgam, by mi wskazano taką drogę rozwojową gospodarstwa narodowego Polski, w której działania agrarne stają się zbędne. Ja bowiem myślę, że **obok szeregu innych poczynań jest to niezbędne ogniwo pracy** i że ta ulga, jaką przynieść może stosunkom gospodarczym ten zabieg, nie powinna być lekceważona i odkładana, gdyż **nie posiadamy dotychczas innej właściwszej drogi.** Jestem mimo to optymistą i wierzę, że uprzemysłowienie to nastąpi i na tej drodze szukać pozwoli rozwiązania naszych zagadnień ludnościowych.

Stawiają panowie wysoką skalę wymagań, chcą panowie by gospodarstwo tworzone było conajmiej tak silne i intensywne, jak tworzone swego czasu gospodarstwa niemieckie. Tej skali wymagań nie da się w naszych warunkach zastosować. Natomiast mogę z całą odpowiedzialnością oświadczyć: zagospodarowywanie się osadników na tym terenie **staje się stopniowo coraz lepsze, zagospodarowują się oni coraz szybciej.**

Wydaje się ministrowi rzeczą zupełnie naturalną i słuszną, że traktuje się **teren poznańskiego jako ulgę dla przeludnionego woj. krakowskiego.** Gdyby zechciano zetknąć się z wsiami w woj. krakowskim, które dało swoich osadników na teren poznański i którzy dziś w sposób masowy się zgłaszają, a którzy żyją dziś na małych skrawkach roli i dorabiają się drobnym przemysłem domowym i gdyby zechciano zdać sobie sprawę z tego, że żaden inny odpływ poważniejszy z tych wsi w latach najbliższych nie nastąpi, to minister sądzi, że znalezionoby łatwo, w skali państwowej rzecz rozpatrując, uzasadnienie, że dzielnica poznańska, jako najzasobniejsza w tej chwili w nadwyżkę według obowiązującej ustawy **musi przodować w zadaniu przyjęcia osadnictwa na swój teren.**

Odmiennie przedstawiają się sprawy na terenie województw wschodnich Małopolski. Z chwilą gdy na terenie tych województw rząd nie zamierza forsować kolonizacji z zewnątrz, tylko chce naprawiać stosunki agrarne wewnątrz tych województw, to wydaje mi się, że zabieg ten musi być zapoczątkowany. Również charakter gospodarczy będzie miało w tym zabiegu **większe niż dotychczas uwzględnienie potrzeb ludności polskiej w zakresie nabywania ziemi.**

To jest naturalna konieczność. Wydaje się jednak p. ministrowi, że te zajątrzenia, które tam istnieją, wywołane są przede wszystkim zbędną falą agitacji. Rząd nie stojąc na stanowisku wyłączenia od nabywania ziemi ludności ukraińskiej, ma to przeświadczenie, że można w spokoju i z należytym uwzględnieniem interesów obu tych grup ludności tam mieszkającej, rzecz tę załatwić i że ta reforma wewnątrz tych trzech województw będzie miała charakter na wskroś gospodarczy.

Madryt otoczony

Ostateczne zamknięcie pierścienia otaczającego stolicę Hiszpanii

Avila, 10. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wczoraj rano, po krótkim lecz gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim, **oddziały powstańcze zeszły z płaskowzgórza, położonego na południe od Arganda i zaatakowawszy oddziały milicji, zmusiły je do cofnięcia się** na drugie pozycje, za drogą z Argandy do Morata de Tajuna. Około południa zajęli powstańcy tę drugą linię pozycyj oraz wioskę **Casas del Portal,** przez co połączyli się z kolumnami, posuwającymi się z północy. W okopach drugiej linii rządowej znaleziono wielu zabitych milicjantów, kilka ciężkich karabinów maszynowych rosyjskich i duże zapasy amunicji. Przeprowadzenie tej operacji jest wstępem do uzyskania połączenia z kolumną, posuwającą się wzdłuż drogi do Aragonu, przez co **pierścień otaczający Madryt zostanie definitywnie zamknięty.**

O 40 kilometrów naprzód

Wspaniałe wyniki ofensywy gen. Franco

Rzym 10. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi, iż **wojska gen. Franco znajdują się w odległości 17 km od Guadalajara.** W ciągu dwóch dni, t. zn. od początku ofensywy, **wojska gen. Franco posunęły się naprzód o 40 kilometrów.**

Madryt 10. 3. (PAT). Rada obrony stolicy komunikuje: **„Atak zmotoryzowanej dywizji włoskiej w prowincji Guadalajara,** wszczęty onegdaj, trwa w dalszym ciągu. Pozycje, zajęte przez wojska rządowe były **atakowane pięciokrotnie przez bardzo poważne siły,** które wspomagała artyleria oraz liczne samoloty bombardujące i myśliwskie. Wobec liczebnej i technicznej przewagi włoskich sojuszników armii powstańczej, **wojska rządowe musiały się wycofać.**

Na froncie madryckim w ciągu nocy ub. panowało wielkie ożywienie.

Ćwierć milionowa rzesza robotników zorganizowanych w Z. Z. P.

popierać będzie poczynania płk. Koca

Warszawa, 10. 3. (PAT) W Poznaniu odbyło się **posiedzenie rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego,** reprezentującej blisko **ćwierć milionową rzeszę robotników i pracowników.** Rada Z. Z. P. po przeprowadzeniu dyskusji powzięła następującą uchwałę:

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie w działalności swej w okresie niewoli gruntowało wśród warstw pracujących ideę Polski niepodległej a po odzyskaniu własnej państwowości, opierając się na programie narodowym i etyce chrześcijańskiej, kierowało się zawsze interesem państwa i polskiej warstwy pracującej.

Uznając w całej pełni ujętą w deklaracji płk. Adama Koca konieczność wzmocnienia siły obronnej państwa i przeprowadzenia konsolidacji społeczeństwa polskiego na jak najszerszych podstawach, oraz widząc w poprawie bytu warstwy pracującej podwaliny rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadcza, że popierać będzie wszelkie w tym kierunku podjęte poczynania".

Niemiecki ambas. gen. Faupel składa listy uwierzytelniające gen. Franco



Na zdjęciu naszym widzimy orszak nowego ambasadora Rzeszy Niemieckiej gen. Faupla, który podąża samochodem ulicami Salamanki do siedziby gen. Franco, by złożyć mu listy uwierzytelniające.

Śmieszne insynuacje, czy zbyt daleko idąca ostrożność?

Powstańcy oskarżają Francję o zamiar aneksji Maroka hiszpańsk.

Paryż, 10. 3. (PAT) Według informacyj prasowych, **rząd powstańczy wysłał z Salamanki do rządów pewnych mocarstw notę, w której jest mowa o rzekomych przygotowaniach, czynionych przez władze francuskie w Maroku w sąsiedztwie strefy hiszpańskiej w celu przygotowania akcji wojskowej.** Władze kompetentne oświadczają, iż zarzuty te są pozbawione wszelkich podstaw. By określić ich nieprawdziwość, wystarczy przypomnieć, stanowisko jak naściślejszej nieinterwencji jakie zachowują władze protektoratu francuskiego od chwili wybuchu powstania.

Zagadnienia inwestycyjne i sprawa zatrudnienia bezrobotnych

tematem obrad w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim

W auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego odbyła się, pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego **Wł. Raczkiewicza,** specjalna **konferencja, poświęcona zagadnieniom inwestycyjnym na Pomorzu oraz zatrudnieniu bezrobotnych.** W konferencji wzięli udział wszyscy starostowie woj. pomorskiego, Komisarz Rządu na m. Gdynię, prezydenci miast wydzielonych oraz okręgowy inspektor pracy.

Prezydent Starzyński u Pana Premiera

Warszawa, 10. 3. (PAT). Pan prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj - Składkowski** przyjął dziś prezydenta m. st. Warszawy, p. **Stefana Starzyńskiego,** który złożył P. Premierowi wizytę w charakterze przewodniczącego organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Wieś a zjednoczenie Narodu"

Warszawa, 10. 3. (PAT). W dniu 11 marca o godz. 18 Polskie Radio nada przemówienie senatora Michała Róga p. t. **„Wieś a zjednoczenie Narodu."**

O polityce dobrobytu

Zebranie dyskusyjne P. A. L.

Warszawa, 10. 3. (PAT) Dziś wieczorem w siedzibie **Polskiej Akademii Literatury** odbyło się zebranie dyskusyjne, na którym prof. Edward Lipiński, dyrektor Instytutu Badania Koniunktur Gospod. i Cen wygłosił odczyt p. t. **„Polityka dobrobytu".**

„Kulturalny" protest

(ch) **Lwów, 10. 3. (tel. wł.).** W czasie wykładu dr. Stahla w sali Kopernika wtargnęła bojówka i obrzuciła prelegenta jajami, a studentów zmusiła do opuszczenia sali. Bojówkarze zbiegli, oświadczając przed tym, że demonstracja jest protestem przeciwko artykułowi dr. Stahla, który ukazał się w „Kurierze Porannym".

Kossak portretuje ks. kard. Hlonda

Poznań 10. 3. (PAT). Bawiący obecnie w Poznaniu znakomity malarz Wojciech Kossak, przystąpił do portretowania J. E. Ks. Kardynała Prymasa **Hlonda.** Portret wykończony zostanie w najbliższych dniach.

I... królowę Marię rumuńską

Kraków, 10. 3. (PAT). Jak donosi prasa, znakomity malarz **Wojciech Kossak otrzymał zaszczytne zaproszenie do Rumunii,** gdzie będzie portretował **królowę Marię rumuńską.** P. Kossak wyjedzie do Rumunii prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

Rozpaczliwa walka o chleb

Wielotysięczna rzesza szewców-chałupników podjęła strajk nie mogąc znieść dłużej nieludzkiego wyzysku

Mimo wielu ważnych zagadnień i wydarzeń historycznej wagi, w jakie obfitują ostatnie dni — uwagę znacznej części społeczeństwa polskiego zwróciła na siebie nienotowana dotychczas w dziejach naszego rzemiosła, rozpaczliwa i tragiczna w swej determinacji walka szewców - chałupników skierowana przeciwko nadmiernemu wyzyskowi.

W Polsce w różnych dziedzinach wytwórczości pracuje około **2 milionów drobnych, nieusamodzielnionych rzemieślników-chałupników**, którzy za ciężką swą pracę otrzymują wynagrodzenie nieprawdopodobnie niskie. Za wykonanie pary obuwia „standartowego" szewc - chałupnik otrzymuje nierzadko **kilkadziesiąt tylko groszy wynagrodzenia**, mimo, że wyzyskiwany nieludzko rzemieślnik na wykonanie tej pracy poświęcić musi **wiele godzin, pracując wspólnie z całą rodziną.** Szewcy - chałupnicy należą do warstwy najbardziej wykorzystywanej liczącej prawie 2 miliony **„białych niewolników"**, to też stosunki ich z pracodawcami, w 90 proc. żydami — od **dawna były naprężone.** Obecnie wyzyskiwani szewcy podjęli **rozpaczliwą walkę o byt, walkę w istocie rzeczy dramatyczną i desperacką.** Nie mający żadnych środków do życia, zrezygnowali w ciężkiej swej doli z tych kilku groszy, przy pomocy których utrzymywali się wraz z rodzinami przy życiu — by w ten sposób upomnieć się o swe prawa, o prawo do życia.

Strajk objął **wielotysięczną rzeszę szewców - chałupników w kilkudziesięciu mniejszych i większych ośrodkach przemysłu obuwniczego z Łodzią i Warszawą na czele.**

Ile zarabia szewc — chałupnik a ile oficjalny producent?

Warto bliżej przyjrzeć się kalkulacji produkcji i sprzedaży obuwia, by zrozumieć rozpaczliwą sytuację „zbuntowanych" wyrobników pocięgla i kopyta.

Para bucików męskich, która w handlu uzyskuje cenę 20 zł kosztuje oficjalnego wytwórcę 11,50 zł i to koszt materiału wynosi 9 zł, **robocizna zaś — w najlepszym razie — 2,50 zł.** Na wykonanie pary obuwia systemem chałupniczym potrzeba około **15 godzin czasu, czyli wynagrodzenie za pracę godzinną rzemieślnika wynosi dokładnie 17 groszy!**

Skandalicznie wprost przedstawia się sprawa **zaopatrywania szewca - chałupnika w materiał obuwniczy.** Wraz z zamówieniem na parę obuwia chałupnik otrzymuje bon, upoważniający go do podjęcia w hurtowni odpowiedniej ilości skóry na podeszwy i cholewki. Pośredniczący w tym „interesie" kupiec z reguły potrąca sobie 10 — 20 proc. tytułem prowizji, ponadto **dyktuje ceny według własnego gustu,** gdyż chałupnik jest całkowicie uzależniony, bowiem bon jest ważny tylko u określonego pośrednika. Kiedy wreszcie po wielogodzinnej, ciężkiej pracy szewc - chałupnik zgłasza się z gotowym obuwiem po swoją należność — pracodawca zasłania się najczęściej brakiem gotówki, a zrezygnowany robotnik **zadowolić się musi kwitem, upoważniającym go do otrzymania żywności — oczywiście znowu przez pośrednictwo, które pochłania resztę jego „zysku".**

Warunki, w jakich pracują szewcy - chałupnicy stanowią osobną, ciemną kartę ich życia. Warunki te urągają wszelkim, w pełni tego słowa znaczeniu najprymitywniejszym zasadom higieny. Praca szewca - chałupnika z reguły kończy się po kilku, lub kilkunastu latach... gruźlicą.

Człowiek tańszy od maszyny..

Wyzyskiwany w ten sposób rzemieślnik w istocie rzeczy jest znacznie tańszy od maszyny. Pozbawiony wszelkich praw człowieka pracującego, wyzyskany do krańcowości przez nieludzkiego „producenta" szewc - chałupnik **dziełem swych rąk dorównał maszynie...** Lecz w wyścigu tym, dyktowanym przez wyzyskiwaczy najpotworniejszego gatunku, szewc - chałupnik zrównany został z czarnym niewolnikiem...

Biały niewolnik doprowadzony do krańcowej niedoli „zbuntował się", podjął walkę o byt. W ciężkich zmaganiach o kęs chleba chwycił się jedynej, dostępnej mu broni — strajku, rezygnując tym samym na czas nieokreślony i z **tego co mu do życia pozostało, z 17 groszy za godzinę pracy przy nędznym warsztacie.**

Stosunki i warunki pracy szewca - chałupnika ulec muszą radykalnej zmianie. Nie można dopuścić nieuzasadnionego gospodarczo, ani zasadą godziwego zysku, nieludzkiego, egoistycznego wyzysku li tylko dla tego, że chałupnicy szewcy nie są zorganizowani i nie posiadają innych źródeł utrzymania.

W. Komisarz Ligi Narodów Burckhardt w Warszawie



Na zdjęciu naszym: P. Prezydent R. P., Wysoki Komisarz prof. Burckhardt i Dyrektor Protokułu Dyplomatycznego Romer

Warszawa, 10. 3. (PAT.) W dniu wczorajszym Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Burckhardt przyjęty był przez Pana Prezydenta R. P.

Następnie p. Burckhardt złożył wizytę podsekretarzowi stanu M. S. Z. p. **Szembekowi.**

W godzinach południowych W. Komisarz podejmowany był śniadaniem, w ścisłym gronie przez posła szwajcarskiego w Warszawie p. de Stoutz.

Wieczorem na cześć Wysokiego Komisarza p. Burckhardta wydał obiad podsekretarz stanu M. S. Z. p. Szembek.

Premiera w Operze

zgromadziła ostatnio elitę towarzyską, dyplomację, sfery artystyczne. Wytworne toalety pań łączyły się z nowym egzotycznym zapachem perfum i wody kwiatowej Czang de Lacart.

Likwidacja komisyj oddłużeniowo-oszczędnościowych dla samorządu

Zakończenie akcji poprawy finansów samorządowych

Warszawa, 10. 3. (PAT.) Jak wiadomo, **w celu przeprowadzenia poprawy gospodarki finansów zw. samorządowych,** zostały powołane do życia **centralna oraz wojew. komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe** na mocy rozporz. Prezydenta R. P. z 24 października 1934 r., których głównym zadaniem było dostosowanie obsługi zobowiązań związków samorządowych do ich zdolności płatniczych.

Obecnie **akcja ta jest już na ukończeniu** i możliwym jest ścisłe ustalenie terminów jej likwidacji wobec czego Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 marca rb. uchwaliła odpowiedni **projekt ustawy o zakończeniu akcji oddłużenia związków samorządowych.** Projekt w art. 1 postanawia, że **kompetencje wojewódzkich komisyj oszczędnościowo - oddłużeniowych dla samorządów wygasają z dniem 1 kwietnia br. a z dn. 1 czerwca br. komisje te ulegną likwidacji.** Kompetencje centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej co do orzekania w sprawie ulg dla samorządu wygasają z dn. 1 maja 1937 r. Od tej ogólnej zasady przewidziane są pewne wyjątki, z dn. 1 lipca 1937 r. — w zakresie ustalania i zatwierdzania planów oddłużenia, z dniem zaś 1 sierpnia 1937 r. w zakresie przekazywania spraw urzędowi rozjemczemu do spraw kredytowych samorządu terytorialnego. Projekt postanawia, że termin likwidacji centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu zostanie ustalony przez Ministra Skarbu.

Tym samym zakończony zostanie stan specjalny i wyjątkowy, jakim jest okres akcji oddłużeniowej i nastąpi okres normalnych stosunków.

200 tys. franków rocznie za milczenie

ofiarowują Sowiety odszczepieńcowi

Paryż, 10. 3. (PAT.) „Matin" przynosi sensacyjną wiadomość, że b. poseł komunistyczny do Reichstagu **Willy Muenzenberg** ostatnio piastujący w „Kominternie" wysokie stanowisko skarbnika i kierownika rozdziału subsydiów, **zerwał z „Kominternem"** i odmówił powrotu do Moskwy. Ponieważ Muenzenberg **znał wiele tajemnic** politycznych, Komintern uważał za stosowne wejść z nim w pertraktacje i jak informuje „Matin" za cenę stałej renty w kwocie **200 tys. franków rocznie** pragnie uzyskać od Muenzenberga zapewnienie, iż ten powstrzyma się zagranicą od wszelkich rewelacyj na temat działalności Kominternu oraz rozdziału subsydiów dla czynników wywrotowych poza granicami Z. S. R. R.

Uczestnicy konkursu szopenowskiego na herbatce u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 10. 3. (PAT.) Wczoraj po południu Pan Prezydent R. P. w towarzystwie małżonki przyjął na Zamku Królewskim, w obecności szefów placówek dyplomatycznych Państw. reprezentowanych na konkursie szopenowskim, oraz przedstawicieli rządu, miasta i sfer artystycznych stolicy — uczestników konkursu, których zatrzymał na herbacie.

Międzynarodowa konferencja włókiennicza

obradować będzie w Waszyngtonie

Warszawa, 10. 3. (PAT.) W początkach kwietnia br. rozpocznie się w Waszyngtonie **międzynarodowa konferencja włókiennicza,** która zajmie się zbadaniem całokształtu zagadnień przemysłu włókienniczego, mających bezpośredni, bądź pośredni wpływ na poprawę warunków socjalnych w tym przemyśle.

Kiedy odbędzie się ślub ks. Windsoru z mrs. Simpson?

Tours, 10. 3. (PAT.) Havas donosi, że wiadomości o przybyciu **mrs. Simpson** do Chateau de Cande na dłuższy pobyt potwierdzają się. W pałacu poczyniono już szereg przygotowań, a liczba służby została powiększona do 25 osób.

Według niepotwierdzonych wiadomości pałac nabyć zamierza książę Windsoru.

Donoszą wreszcie, że **ślub ks. Windsoru z mrs. Simpson odbędzie się prawdopodobnie w małej kaplicy pałacu de Cande.**

W kilku wierszach

Pierwsza szkoła instrukcyjna dla osadników w Niemczech. W Düsseldorfie w nowozbudowanym gmachu została otwarta szkoła instrukcyjna dla osadników, którzy z tamtejszego okręgu względnie w tamtejszym okręgu rozpoczynać będą pracę na nowych osadach.

Skazanie prezesa Stronnictwa Ludowego. W Sądzie Okręgowym w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko prezesowi zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Miechowie za przemówienie w dniu uroczystości Czynu Chłopskiego 15 sierpnia 1936 roku. Oskarżony został skazany na pół roku więzienia bez zawieszenia.

Rozprawa apelacyjna o zajścia w Wierzchosławicach. W dniu 16 marca br. odbędzie się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie na skutek wniesienia apelacji przez obrońcę skazanych w Sądzie Okręgowym w Tarnowie 8 uczestników krwawych zajść w Wierzchosławicach w dniu 15 sierpnia ub. roku.

Niemcy na drugim miejscu pod względem ilości kinoateatrów. Według stanu z dnia 1 marca, Niemcy posiadając 5.321 kinoteatrów z 1.953.634 miejscami siedzącymi, zajęły drugie miejsce na świecie po Stanach Zjednoczonych pod względem ilości kinoteatrów.

Ostatnie zdjęcie Rasa Desty



Ras Desta (oznaczony krzyżykiem) po wysłuchaniu wyroku śmierci, udaje się pod silną eskortą na miejsce egzekucji.

O przyszłość polskiej marynarki handlowej

Od jednego z naszych najdzielniejszych kapitanów okrętowych młodej, powojennej już generacji, p. Stefana Ciundziewickiego, otrzymujemy poniższe uwagi, omawiające zagadnienie kształcenia nowych zastępów polskich pracowników morza. — Red.

W ostatnim czasie pojawiły się w prasie wzmianki o ciężkich warunkach pracy oficerów w polskiej marynarce handlowej. Nie będę tu pisał ani za — ani przeciw tym głosom, niech to zostanie do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia czynnikom miarodajnym.

Według mnie z istniejącej sytuacji są dwa wyjścia: albo oficerowie na polskich statkach handlowych będą **urzędnikami Ministerstwa Przemysłu i Handlu**, kontraktowymi lub etatowymi i jako tacy będą ponosili wszelkie ciężary i korzystać będą z przywilejów, jak urzędnicy państwowi, albo drugie, co uważam za racjonalniejsze, **służba oficerów będzie regulowana nową polską ustawą żeglarską**, wzorowaną na ustawach żeglarskich najbliższych naszych sąsiadów, państw skandynawskich, niemieckiej lub angielskiej. Ewentualnie przyjmie się dosłownie tekst ustawy żeglarskiej jednego z wymienionych państw.

Warunki pracy oficerów fińskich, estońskich i łotewskich a z drugiej strony francuskich i belgijskich nie mogą być brane pod uwagę, pierwsze jako zbyt ciężkie, nieodpowiednie dla nas, a drugie powstałe pod wpływem agitacji i doktrynerstwa, zbyt wygórowane, które mogą być przyjęte chyba tylko w tak bogatych państwach jak Francja i Belgia, gdzie rząd ogromne sumy dokłada do marynarki handlowej.

Ewentualne zmiany w dzisiejszych warunkach pracy na polskich statkach handlowych naogół nie zmienią nastawienia i niezadowolenia oficerów. Przyczyna tego jest głębsza i uzasadniona. Polega ona na **złym systemie wychowywania i szkolenia przyszłych oficerów naszej marynarki handlowej.**

Nasza marynarka handlowa powiększa się stale, co roku kupujemy statki i zakładamy nowe linie, lecz niemniej ważne dla państwa są sprawy personalne. Kto będzie na tych statkach pływał?

Za kilka, lub kilkanaście lat nie będzie już u nas oficerów i kapitanów, którzy kiedyś pływali w obcych marynarkach, na ich miejsce przyjdą ludzie nowi, którzy teraz kończą szkołę morską i oni będą tworzyć nasze tradycje morskie. Zachodzi pytanie, co to są za ludzie i jak ich się do tego przygotowuje?

Do szkoły morskiej przyjmuje się **ludzi nieodpowiednich i w zbyt dużej liczbie.** Można myśleć, że po to wybudowano wielki gmach szkoły morskiej w Gdyni, aby go stale zapełniać nowo wstępującymi uczniami, a nikt się nie troszczy o to, czy będą oni nadawali się do pracy w swoim zawodzie.

Co o morzu wie taki kandydat na oficera przy wstępowaniu do szkoły? **Nic, albo prawie nic,** tyle co z powieści, albo z plaży naszego wybrzeża.

Z drugiej strony wielu wstępuje tylko po to, ażeby dostać maturę, bynajmniej nie pragnąc poświęcić się pracy na morzu, tylko w przyjemny sposób, (podróże na szkolnym żaglowcu) uzyskać potrzebny cenzus. Nie jest prawdą, że w ten sposób robimy propagandę morską w społeczeństwie. **szkoła morska musi być szkołą zawodową** i muszą być przyjmowani do niej tylko ci, co na morzu zostaną. Nie po to Państwo dokłada co roku setki tysięcy złotych, aby się okazało, że gdy na statki potrzeba oficerów, to ich niema, gdyż albo po otrzymaniu matury odeszli, albo nie chcą pracować w swoim zawodzie. Tacy nam nie są potrzebni.

A jeżeli już chcemy kształcić młodych ludzi na żeglarzy sezonowych, wystarczy kupić jeden lub dwa takie szkunery jak „Zawisza Czarny" i niech jeżdżą latem po Bałtyku, co wyniesie tylko 5 proc. wydatków „na propagandę" ponoszonych przez państwo przy obecnym systemie.

Przed kilku laty starano się, aby szkołę morską uznać za wyższą uczelnię. Ale przecież tytuł inżyniera, czy doktora człowieka nie zmieni; czy starszy mechanik będzie miał trzy czy cztery paski na rękawie, zostanie tym, czym jest, **a dla statku korzystniejszy będzie ten, który na te rzeczy nie zwraca uwagi** i jedynie z pracy da się poznać.

Wydaje mi się rzeczą niezbędną — **zmiana systemu szkolenia.** Co z tego, że kończy szkołę tylko ok. 20 proc. wstępujących do niej uczniów i z tych część, chociaż ma już dyplomy oficerskie, gdy przyjdzie na statki handlowe, nie może się przyzwyczaić do ciężkiej pracy i odchodzi, a jeżeli zostaje, to w duszy kryje zniechęcenie i zawód.

Studiując w wygodnie urządzonej szkole morskiej, potem pływając na ładnym szkolnym statku, przyszli oficerowie nie mają pojęcia o ciężkiej codziennej pracy na statku handlowym. Z większą korzyścią dla nich byłoby **przepracować jedną zimę na statku handlowym w podróży po Bałtyku i Morzu Północnym, niż na żaglowcu szkolnym odbyć podróż naokoło świata.**

Szkolenie przyszłych oficerów marynarki handlowej wymaga przygotowania do służby trudnej i odpowiedzialnej, lecz nie do dyscypliny wojskowej. Na statku handlowym nie jest wymagane, ażeby przed zwierzchnikiem stawać na baczność, albo też odpowiadać na przywitanie lub pożegnanie jakimś wyuczonym frazesem. Musi być postawione jasno: albo ze szkoły robi się koszary i wychodzą stamtąd ludzie przygotowani może do czego innego, lecz nie do morza, albo wychowuje się świadomych swego zawodu oficerów marynarki handlowej, którzy będą pracowali przez wiele lat w swoim fachu.

Wyszkolenie wojskowe w szkole morskiej nie przyczyni się do podniesienia u uczniów sprawności wojskowej; będą mieli na to dość czasu przy odsługiwaniu normalnej służby w wojsku. Niewłaściwy system wychowania wytwarza tylko dziwny stosunek między uczniem a przełożonym, który w specyficznych warunkach pracy na statku handlowym nie wpływa na podniesienie karności.

Przed wstąpieniem do szkoły morskiej przyszły kandydat na oficera **musi mieć conajmniej półtora do dwu lat pływania na statkach handlowych.** W tym czasie oznajomi się z pracą na morzu i będzie miał czas do namysłu — zostać, lub nie. Gdy wytrzyma i zostanie po tym pływaniu, niech idzie do szkoły na pół roku lub więcej, w zależności od programu nauczania. Po pierwszym okresie szkolnym, pływanie na szkolnym statku 6—8 miesięcy — więcej nie potrzeba. W przyszłej swojej karierze morskiej praca z żaglami i rejami potrzebna mu nie będzie, gdyż rejowych żaglowców za kilkanaście lat wogóle nie będzie. Po szkolnym pływaniu i zdaniu egzaminów dostaje się najniższy dyplom oficerski i z powrotem pływa się na statku handlowym, zdając stopniowo egzamin na kapitana żeglugi małej i w końcu wielkiej.

Matura w szkole morskiej jest zbyteczna, mamy w kraju dość szkół średnich, ażeby tym się zajmowały; wykładane muszą być tylko przedmioty fachowe, których znajomość naprawdę przyda się na statku oraz obce języki; przedmiotów ogólnokształcących jak najmniej lub wcale.

Zaznaczam, że jest to tylko ogólny zarys, który należałoby szczegółowo opracować przed wprowadzeniem w życie. Przy tym systemie nie byłoby takich wypadków, że pływając asystentem w żegludze wielkiej, dostaje się dyplom kapitana żeglugi wielkiej, **nie mając nawet kwalifikacji na młodszego oficera.**

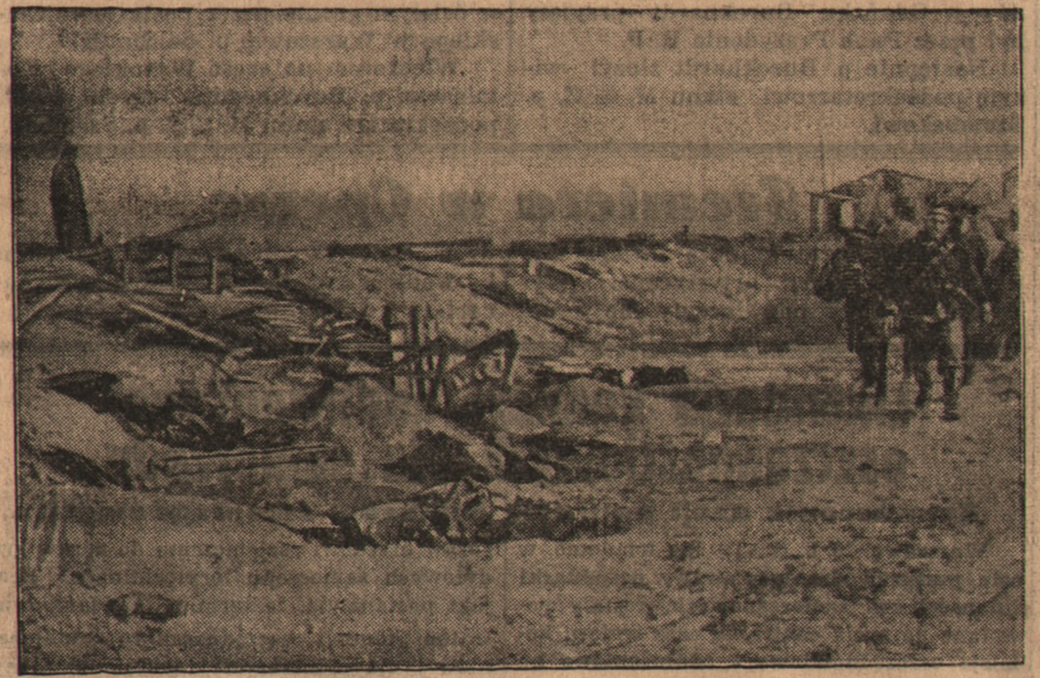
Poza tym trzeba zniżyć opłaty w szkole, dawać stypendia zwrotne, ażeby nie było tak jak jest teraz, że w szkole może być tylko ten, **kto ma rodziców zamożnych. Niech idą do szkoły synowie robotników, rzemieślników i chłopów,** napewno więcej zostanie ich na morzu. Internat należy zrobić nieprzymusowy, ażeby niezamożni uczniowie mogli tanio mieszkać prywatnie.

Ukończywszy polską szkołę morską i pływając przez trzynaście lat na statkach handlowych, przeszedłszy wszystkie stopnie kończąc na kapitanie, w ciągu tego czasu obserwując rozwój naszej marynarki handlowej, miałem możność przyjrzeć się z bliska temu wszystkiemu i na podstawie własnych doświadczeń mogę o tym pisać. Nie jest to tylko moje zdanie; dużo ludzi, którzy kiedyś pływali lub pływają dziś na statkach handlowych i którym zależy na rozwoju naszej marynarki handlowej, myśli o tym tak samo.

Stefan Ciundziewicki.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Okopy „czerwonych" na linii Madryt-Walencja



Ta placówka „czerwonych" świadczy dobitnie o pośpiechu przy sypaniu okopów

Rośnie siła Obozu Zjednoczenia Narodowego

Dalsze akcesy

Warszawa, 10. 3. (PAT). W dniu 9 marca w dalszym ciągu do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły zgłoszenia od organizacyj społecznych:

Z woj. pomorskiego:

Cech Piekarski — Gdynia, pracownicy pedagogiczni i admin. **Inspektoratu Szkolnego — Chojnice,** nauczycielstwo rejonu płatniczego **Bysław, powiat Tuchola, gromada gminy Osiek, powiat Starogard.**

Zw. Kolejowy Pracowników Drogowych — Czersk, gromada Zgorzałe — powiat Kartuzy, Stowarzyszenie Oficerów Mechaników polskiej marynarki handl. — Gdynia.

Z woj. poznańskiego:

Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu, Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Rychtalu, powiat Kępno, Krajowa Stacja Jedwabnicza — Ostrów Wlkp.

Z woj. śląskiego:

Organizacje społeczne i związki b. wojskowych — Zebrzydowice, Nar.-Chrześcijańskie Zjedn. Pracy — Koło Mysłowice. Akces podpisało około 70 organizacyj.

Warszawa i woj. warszawskie

Zjednoczenie Zawodowe Sprzedawców i Pracowników gazeciarskich — Zarz. Główny — Warszawa, Związek Zawodowy Drobnych Rolników R. P. — oddział gostynińsko - łowicki, Związek Młodzieży Ludowej — Zarz. Główny — Warszawa, Stowarzyszenie Asystentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Rada Miejska miasta Kutna i klub „Zjednoczenia Gospodarczego", Związek Pracowników Ubezpieczalni Społecznych — Zarząd Główny — Warszawa, Zarząd Miejski m. Ciechocinka i **Rada Miejska, rada gromadzka i mieszkańcy wsi Śrudusk, pow. Ciechanów, Związek „Młodej Wsi" —** Zarząd pow. Płońsk, rzemiosło pow. Sierpc; płocki pow. Związek Samorządowy — Płock, Związek Zawodowy Drobnych Rolników w Polsce — Góra Kalwaria, Zw. Zaw. Drobnych Rolników w Polsce — rada pow. Piaseczno, Zw. Zawod. Samorządu terytorialnego — Płońsk, Polskie Tow. Walki z Alkoholizmem — „Trzeźwość" — Warszawa.

Z woj. łódzkiego:

Stowarzyszenie Zakładów Elektrotechnicznych m. Łodzi i województwa, Rady Gromadzkie Sokolniki i Modlina, pow. Łęczyca, Rada Miejska m. Konstantynowa, pow. Łódź, Rada i zarząd gminy Bitcnia pow. Łęczyca, przedstawiciele organizacyj i społeczeństwa gminy Tum pow. Łęczyca. Akces podpisało trzydzieści parę organizacyj.

Stowarzyszenie piwiarń woj. łódzkiego, Chrześcijańsko Robotn. Spółdz. wytwórnia włókiennicza „Bratnia Pomoc Robotnicza" — Tomaszów Maz., Polski Zw. Jedności Gospodarczej — Piotrków, organizacje społeczne m. Poddębie, zarząd, pracownicy i robotnicy przemysłu chem. „Boruta" — Zgierz, Zw. Młodej Wsi w Radwenczewie, poczta Skulsk, Centralny Związek Detaliczny i Kupiectwa Chrześc. Radomsko; Liga Morska i Kolonialna — Zgierz, Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych Wieluń, lekarze i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie Tr., szkolne Koło Rodzicielskie w Wilczkowiczach pow. Konecki, Wydział Pow. Opatów, Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Radomiu, Zw. Rzemieślników - Chrześcijan w Przysuchy, pow. Opoczno, Ochotnicza Straż Pożarna w Łagowie.

Z woj. krakowskiego:

Związek Zawodowy Polskich Artystów - Plastyków, Kraków, Ubezpieczalnia Społeczna w Chrzanowie — lekarze i pracownicy administracyjni, organizacje społeczne, gospodarcze, zawodowe i kulturalne m. Chrzanowa, Ochotnicza Straż Pożarna.

„W ślad za adresatem"

Nowy rodzaj depesz

W urzędach pocztowo - telegraficznych wywieszono obwieszczenie o stosowaniu ulgowych opłat przy nadawaniu telegramów nowego typu — **„W ślad za adresatem".**

Na życzenie nadawcy depesze te, w razie niezastania odbiorcy pod wskazanym adresem z powodu wyjazdu itp., wysyłane będą w ślad za nim do nowego miejsca pobytu.

Czynność ta wykonywana ma być aż do doręczenia depeszy. Za każde dodatkowe przesłanie doliczona będzie opłata zniżkowa w wysokości 50% zasadniczej taryfy.

Wiadomości gospodarcze

O ile wzrosły ceny hurtowe żywności

Dane statystyczne z ostatniego tygodnia stycznia, w porównaniu z tym samym okresem czasu w lutym bieżącego roku, wykazują wzrost mąki pszennej, według notowań giełdy warszawskiej, 45 proc. z 43,10 zł. do 48,20 za 100 kg., 65 proc. giełdy poznańskiej z 39,33 do 44,25, mąki żytniej z 32,42 do 36,25, kaszy jęczmiennej (Warszawa) z 35,00 do 37,00, groch Wiktoria z 27,00 do 29,80 (Warszawa), za 1 kg. wołu żywej wagi z 0,68 do 0,72, wieprza 0,97 do 1,01, mięsa wołowego z 1,00 do 1,04 (notowania giełdy warszawskiej), za 1 kg. masła loco Warszawa z 3,00 do 3,25, skrzynię jaj z 125,00 do 187,20, 100 kg. ryżu 51,00 do 52,00, za 1 kg. kawy z 5,00 do 5,40. Cena za mleko (1 litr — 17 groszy) bez zmiany.

Zwiększyła się ilość zakładów czynnych

W styczniu 1936 roku było w Polsce czynnych 3,900 zakładów przemysłu przetwórczego, w styczniu 1936 roku — 3,832.

Produkcja opasów staje się nieopłacalną

Sygnalizowana ostatnio znaczna zwyżka pasz wydaje już swoje ujemne rezultaty. Na ziemiach zachodnich hodowcy opasów oraz świń zaprzestali produkcji, ponieważ wskutek wysokich cen paszy, szczególnie otrąb, a nadto braku ziemniaków, produkcja stała się nieopłacalną. Nieco w lepszej sytuacji znajdują się tylko hodowcy w ośrodkach przemysłu gorzelniczego i cukrowniczego.

Dostawa rolnikom ziemniaków rakoodpornych

W kilku okręgach województwa warszawskiego, a mianowicie w powiatach mławskim, przasnyskim, błońskim, a częściowo ciechanowskim i lipnowskm pojawił się rak ziemniaczany. W związku z tym Izba Rolnicza warszawska postanowiła umożliwić zainteresowanym rolnikom zakup ziemniaków rakoodpornych, które od kilku lat produkowane są na terenie zakładów doświadczalnych, ognisk kultury rolnej i szeregu większych gospodarstw ziemskich.

Wzrost zbytu cementu w 1936 roku

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego fabryki cementu wyprodukowały w 1936 roku 1.048.270 ton cementu wobec 842.604 ton w roku poprzednim i 720.788 ton w roku 1934.

Sprzedano cementu na potrzeby rynku wewnętrznego w roku ubiegłym 996.133 tony, podczas gdy w roku 1935 sprzedaż ta była mniejsza o 210.371 ton, a w roku 1934 sprzedano cementu 760.323 tony.

Tak znaczny zbyt cementu tłumaczy się wzmożonym ruchem budowlanym, jaki miał miejsce w roku 1936.

Znaczny rozwój wywozu szynek polskich do Ameryki

Według dokonanych obecnie obliczeń, wywóz szynek polskich w puszkach do Stanów Zjednoczonych wyraził się w styczniu cyfrą 1.612.000 klg., co stanowi nowy znaczny wzrost w porównaniu z miesiącem poprzednim, kiedy wywóz tego artykułu do Ameryki osiągnął ilość 1.473.000 klg. W sferach eksportowych te wyraźną tendencję do wzrostu wywozu szynek, zarysowującą się na progu rozpoczynającego się roku, uważają za zapowiedź pomyślnych wyników okresu całorocznego.

Należy dodać, że eksport szynek polskich do Ameryki został zapoczątkowany dopiero 5 lat temu i wywóz pionierski w r. 1932 dał nikły wynik zaledwie 1.215 klg., jednakże już w roku następnym osiągnął pokaźną cyfrę 66.795 klg., w r. 1934 — 288.000 klg., a w r. 1935 w wyniku planowych posunięć organizacyjnych tego eksportu wywóz ten zwiększył się do z górą dwóch milionów klg., podczas gdy rok ubiegły dał już przeszło 9 milionów klg. szynek w puszkach, ulokowanych na rynkach Stanów Zjednoczonych.

Zjazd radców Izb, reprezentujących handel chrześcijański

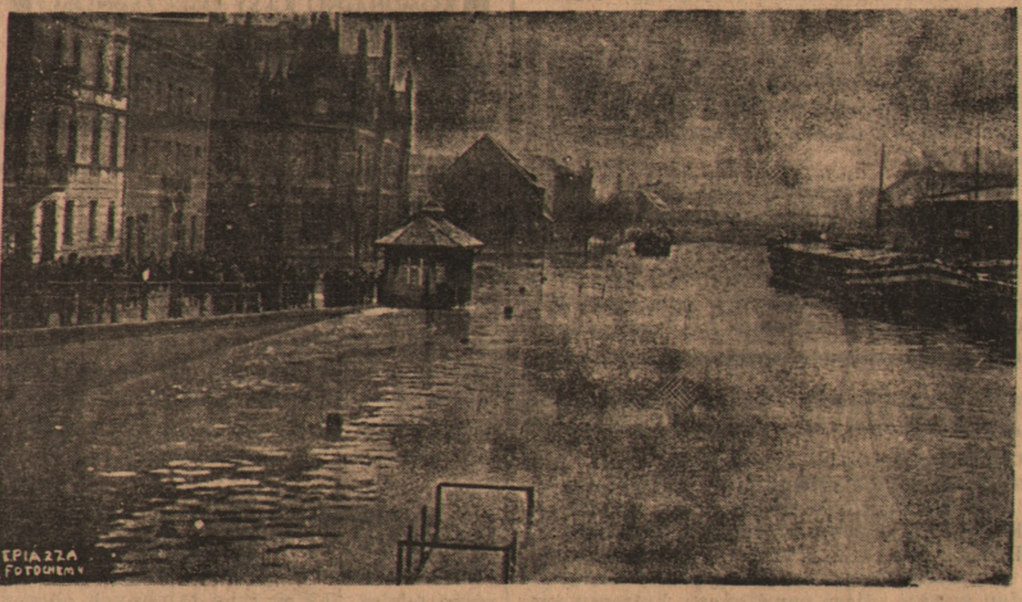
Na terenie Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, trwają obecnie prace przygotowawcze, mające na celu zwołanie w najbliższym czasie zjazdu radców izb przemysłowo - handlowych, którzy reprezentują w samorządzie gospodarczym handel chrześcijański.

Zjazd będzie miał na celu uzgodnienie poglądów na szereg podejmowanych obecnie prac organizacyjnych.

Gorzej i groźniej niż w roku 1924

Nizina nadwiślańska pod Bydgoszczą w okowach lodu i kry

Obecna powódź marcowa na Pomorzu zalicza się do najgroźniejszych katastrof żywiołowych, jakie zanotowano w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. O ile chodzi o cyfry stanu wody, to brak było obecnie wprawdzie 5 centymetrów do najwyższego poziomu wody z roku 1924, ale rozmiary i



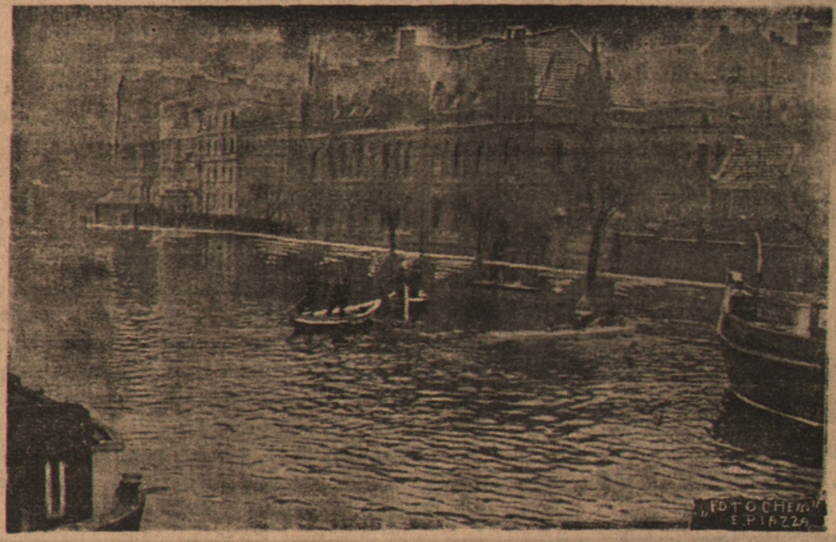
Obrazek powyższy przedstawia zalaną ulicę Hermana Frankego w Bydgoszczy podczas powodzi

następstwa obecnej powodzi są daleko groźniejsze niż wówczas.

Grozę położenia potęgują kra i lód, — które wezbrana fala Wisły naniosła na pola i łąki. wyrządzając olbrzymie szkody, których dzisiaj nie sposób jeszcze ocenić.

Całe Łęgnowo pod wodą

Najdotkliwiej może zostało dotknięte przez powódź **Łęgnowo.** Tutaj ze wzgórza, wznoszącego się nad budynkami stacyjnymi, roztacza się rozległy a **przeraźliwie smutny widok** na teren powodziowy. Jak daleko okiem sięgnąć, wszędzie woda, z której sterczą konary drzew i zabudowania Łęgnowa. Gładką, usianą krą powierzchnię zamyka na dalekim widnokręgu sine pasmo lasów, położonych po prawym brzegu Wisły.



Gmach Urzędu Pocztowego l. w Bydgoszczy w czasie powodzi. Na jezdni „kursują" łodzie

Woda dochodzi miejscami do samego toru kolejowego. Szosa Toruń — Bydgoszcz, która tutaj krzyżuje się z torem, po obu stronach o kilkadziesiąt metrów od toru jest zalana. Woda, przerywając szosę, utworzyła wyrwę na przestrzeni 200 m. Pod naporem fali i kry **drzewa i słupy telegraficzne łamały się jak zapałki.** Doszczętnie zniszczony został również dom gospodarza Fennera, który fala uniosła i rzuciła o kilka metrów od fundamentów. Z trudem tylko zdołano uratować znajdujących się na dachu stodoły ludzi.

Akcję ewakuacji mieszkańców przeprowadzono spokojnie. choć była ona połączona z wielkim niebezpieczeństwem.

W Otorowie **wywróciła się łódź z 5 ratownikami,** zdążająca do zagrożonego domu. Wypadek został spowodowany gwałtownymi wirami na zerwanej drodze. Tonącym pospieszyła z pomocą inna łódź ratownicza.

Ewakuowana ludność uporczywie powraca do swoich domostw **w obawie przed złodziejami,** co zmusza władze policyjne i oddziały ratownicze do interwencji.

Przykład starosty grodzkiego p. Suskiego, który z narażeniem życia bierze udział w akcji ratowniczej, wpływa zachęcająco na ludność, która współpracuje z oddaniem nad ratowaniem mienia i życia bliźnich.

Bydgoszcz w walce z powodzią

Sytuacja powodziowa w Bydgoszczy i pod Bydgoszczą nie uległa w środę dnia 10 bm. zasadniczej zmianie. Woda na Brdzie doszła do niebywałej wysokości i rozlała się po ulicach oraz w miejscowościach nadbrzeżnych. **Powódź przybrała katastrofalne rozmiary, wyrządzając niepowetowane szkody.**

W Bydgoszczy zarówno most Teatralny jak i Bernardyński są oblężone przez ludność, która przygląda się wezbranej Brdzie.

Niszczycielski żywioł poczynił olbrzymie szkody w ogrodach i piwnicach domów, położonych przy ulicach Hermana Frankego, Grodzkiej, Rybnym Rynku, Krakowskiej i części ulicy Toruńskiej. **W ogrodach zniszczone są doszczętnie inspekta oraz grządki warzywne. Uległy również zniszczeniu różne towary i przedmioty, znajdujące się w piwnicach i w składach ulic zalanych wodą.**

Bydgoska telefoniczna centrala międzymiastowa utraciła kilkanaście kabli, zerwanych przez wodę.

Ucierpiały na tym w wysokim stopniu interesy handlowe miejscowych kupców.

Dużo pracy miała bydgoska straż pożarna. Co kilka minut wzywano ją do wypompowywania wody z zalanych mieszkań, składów i piwnic. **Przez kilkanaście godzin pracowała straż pożarna w kotłowni Teatru Miejskiego. W skarbcu Banku Związku Spółek Zarobkowych, położonym przy Placu Teatralnym, pracuje bez przerwy pompa,** która wyrzuca na minutę 600 ltr. wody.

W około **Gazowni Miejskiej,** położonej nad samą Brdą, **sypie się bez przerwy tamę ochronną.** Zatrudnionych jest przy tym ok. 100 ludzi. Ułożono już **kilka tysięcy worków z gliną i piaskiem.** Należy się spodziewać, że tama ta powstrzyma zalew Gazowni Miejskiej, gdyż w przeciwnym razie powstałyby olbrzymie straty, przy tym należało by się również liczyć z wstrzymaniem produkcji gazu.

Władze administracyjne i bezpieczeństwa publicznego z starostą bydgoskim p. Suskim na czele nieprzerwanie lustrują tereny nawiedzone powodzią.

Fałszywe alarmy

W Bydgoszczy wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się wieść, że **nowa wielka fala idzie od Włocławka, a dalsza aż z Warszawy** i że w związku z tym należy się spodziewać **dalszego groźnego wzrostu powodzi.**



Piwnice zakładów przemysłowych L. Urbanowskiego w Bydgoszczy przy Rybim Rynku pod wodą

Wiadomości te są bezpodstawne, a w każdym razie przedwczesne. W górnym biegu woda na Wiśle wszędzie opada. O pewnym przyborze wody donoszą jedynie z Krakowa, ale trzeba pamiętać, że **fala z Krakowa idzie do Torunia 7 dni.** W Warszawie tymczasem, od której nas dzielą 3 doby, notują stałe opadanie wody. Podczas gdy w dniu 6 marca zanotowano tam 445 cm, wczoraj stan wody wynosił 312. czyli że **woda opadła w Warszawie o 1,43 m!** W najbliższych 7 dniach więc nie należy oczekiwać żadnych zmian na gorsze na Wiśle.

W Toruniu woda opadła o 54 cm i wczoraj wieczorem stan wynosił 420. **W Solcu** nastąpił nieznaczny spadek wody, który wieczorem się wzmógł. **W Fordonie** zanotowano w ciągu dnia zmienne wahanie stanu wody z tendencją do nieznacznego opadania (wczoraj wieczorem 623 cm). **W Kokocku** woda utrzymuje sie wciąż na wysokości 600 cm.

Zatory trwają w miejscu

Zator górny, ciągnący się od km 768,5 do km 779 nie uległ żadnym zmianom. Stoi w miejscu jak stał. Przy lewym brzegu zauważono tutaj nieznaczne oznaki kruszenia się zatoru. Dalej Wisła wolna jest od lodu na przestrzeni do km 789, od którego znowu ciągnie się drugi zator do km 794,8. Natomiast najgroźniejsza część zatoru między km 795 i 796 już została przełamana. Istnieje możliwość, że w ciągu nocy ze środy na czwartek oderwie się i spłynie dalsza część zatoru.

Lodołamacze na noc musiały powrócić do Chełmna ze względu na nacisk kry, dzisiaj rano jednak, o ile warunki pozwolą, wznowią pracę kruszenia zatoru.



Stary domek przy ul. Hermana Frankego w Bydgoszczy pod wodą. Dojazd do tegoż domu odbywa się łódkami

Powódź także w Kieleckim

Kielce, 10. 3. (PAT) Wskutek padających deszczów w okolicy miasta Skalbmierza i gminy Topola **w powiecie pińczowskim** wylała rzeka **Nidzica,** zalewając około 250 ha gruntów ornych. Na przedmieściach Skalbmierza, Kępie i Zamość woda zalała 15 domów mieszkalnych oraz 20 budynków gospodarskich, odcinając dostęp do szkoły powszechnej i utrudniając komunikację kolejową i autobusową. Tor kolei wąskotorowej na trasie Miechów—Kazimierza Wielka został na odcinku Skalbmierz—Sielce i Sielce—Topola całkowicie zalany wodą, wskutek czego komunikacja została przerwana.

Pod murem wiecznego płaczu

Żydzi jerozolimscy do dnia dzisiejszego odprawiają błagalną, odwieczną pokutę

Jerozolima, w lutym.

Pewnego piątkowego popołudnia, wybrałam się pod „Mur wiecznego płaczu". Idąc średniowiecznym sklepionym soukh'iem do tarłam do kramiku mego przyjaciela starego Turka, który sam tylko posiadał tajemnicę wyrobu barwnego szkła hebrońskiego i strzeże jej zazdrośnie nawet przed własnym synem. Siedzi jak zwykle za stosem kolorowych paciorków i bransoletek, pogrążony w odczytywaniu starego koranu o pożółkłych kartach. Żydowskie sklepy z manufakturą i galanterią zamykają się pośpiesznie na szabas. Wyludnia się powoli ruchliwy placyk dokoła fontanny z różowego granitu, który zdobią zabawne płaskorzeźby łbów buldogów i głowy satyra w okularach na płaskim nosie. Z bazaru warzyw i owoców schodzę wdół do kawiarenki na skrzyżowaniu drogi romańskiej. Pod ciężkimi arkadami średniowiecznych murów, w seledynowym wnętrzu, w obłokach błękitnego dymu rozlega się suchy trzask odrzucanych warcabów i chrapliwe dźwięki gramofonu. Rzędami na niskich wyplatanych stołeczkach zasiedli poważni szeikowie w białych niepokalanych zawojach i zaciągają się w milczeniu dymem z narghile; dalej młodzież w pasiastych koszulach i plebs — beduini spaleni słońcem i wichrami pustyni w malowniczych opończach pasiastych z wielbłądziej sierści. Przed każdym z gości na mosiężnych tackach małe czarki aromatycznej słodkiej kawy, lub herbata w rzeźbionych szklaneczkach. Gospodarz lokalu zezowaty Arab w brudnym fartuchu uprzejmym gestem zaprasza do wnętrza — ale oto już ze sklepionego bazaru złotników i siodlarzy wyłaniają się pierwsze postacie w lisich czapkach i atłasowych chałatach, mieniących się barwami dymionego ametystu, starego złota, wyblakłej purpury i wyszarzałego błękitu. Twarze nerwowe, kościste, blade jakąś dziwną pergaminową bladością, która tak niesamowicie odbija się od ogorzałych twarzy beduinów i smagłych lewantyńczyków. A w twarzach tych bladych goreją oczy bystre, przenikliwe, czarne, o żółtych drapieżnych błyskach, jakby nalane żywym ogniem, oczy fanatyków; to znów wyblakłe, załzawione, w czerwonej obwódce znużonych powiek — oczy mądrych rabbi, osiwiałych nad świętemi księgami. Idą prędkimi, drobnymi kroczkami chudzi, przygarbieni, gestykulując nerwowo długimi rękoma, na cienkich nogach, obleczonych w białe pończochy — przydeptane pantofle klapiące po nierównym bruku. Idą wszyscy przez wąskie zaułki, wzdłuż murów barwionych błękitną farbą, popod niskiemi oknami małych domków nędznej dzielnicy żydowskiej, wśród wałęsających się małych żydziąt ubranych odświętnie.

Nierówny bruk ciasnych krętych uliczek jest wymieciony do czysta i skropiony wodą, z wyporządkowanych wnętrz dolatuje zapach cebuli i gotowanej ryby, przyprawianej na szabas. Podpasane kędzierzawe Sary i Esterki kończą na gwałt szorowanie drzwi i progów.

Z niskiego przymurku narożnej ruderki, w której nikt nie mieszka, ogromne czarne kocisko wlepia we mnie swe żółte fosforyzujące ślepia, nie zraża mię jednak ten zły omen i odważnie zapuszczam się w kręty zaułek, skąd słychać już stłumione odgłosy szlochów i lamentów.

Trudno jest opisać wrażenie, jakiego się doznaje na widok tego wysokiego muru, u którego stóp roi się od ludzkich zawodzących postaci.

Najniższą część muru tworzą olbrzymie bloki kamienia zgruba tylko ociosane, sięgające wstecz, aż do zamierzchłej epoki królów żydowskich. Powyżej znać budowę z czasów krzyżowców, kamień ciosany jest bowiem w regularną kostkę, górna nadbudowa datuje się już chyba z nowszych czasów.

W szczelinach muru rosną kępy zielska których usunięcie poczytywane byłoby za formalne świętokradztwo, gdyż według tradycji, ruiny zburzonej świątyni powinny dotrwać nietknięte aż do chwili, gdy przyjdzie czas odbudowy przybytku Salomonowego.

Na samym wstępie napotykam wrzaskliwą profesjonalną boleść natrętnych żebraków, obliczoną wyłącznie na rozczulenie ciekawych turystów. Siedzi ich długi szereg pod niskim przymurkiem — swarliwe zbiorowisko schorowanej nędzy, łachmany ludzkie odrzucone na śmietnik życia i nikomu niepotrzebne.

W pierwszej grupie dostatnio ubranych żydów kiwających się zlekka i melancholijnie nad otwartemi psałterzami, widać tylko układny znudzony smutek, który nigdy nie wybucha skargą, ani szlochem. Tu boleść tej otyłej jejmości w koronkowym czepcu ze wstążkami, w suto namarszczonej spódnicy i jedwabnej chuście w koguty i róże — jest zbyt hałaśliwa aby być głęboką.

Nie brak tu zawodowych płaczek, wybuchających raz w raz histerycznym szlochem, targających włosy i szarpiących na sobie odzież, jak w czas żałobnych obrządków.

Tam wiekowy żyd kiwając się zajadle, zmiata proch siwą brodą u stóp świętych głazów. W całej postaci tego zamodlonego żyda jest tyle wymownej boleści, że mimowoli, wymijając go, unoszę się na palce, aby odgłos moich kroków na kamiennym brukowaniu nie zakłócił mu modlitwy. I nawet w oczach tego małego dziecka, które przykucnęło zmęczone obok kiwającego się zapamiętale ojca, w tych czarnych, jakby prześwietlonych słońcem oczach jest coś przedwcześnie złamanego i jakieś niedziecinne zamyślenie.

Uciekam ze ściśniętym sercem z tego miotającego się obłąkanego rozpaczą tłumu, który opłakuje klęski z przed kilku tysięcy lat i żebrze zajadle u nieubłaganego Jehowy o przyjście chwili, gdy z gruzów i rumowiska wszystkich religii świata, jak feniks z popiołów, wzniesie się nowa świątynia odrodzonego Izraela — tuż za tym murem żałoby i płaczu na starych podwalinach przybytku salomonowego. A tymczasem prastary omszały mur trwa zimny i niewzruszony wobec tej ludzkiej jęczącej gromady i zbiera od wieków daninę łez pokutnych, spływających obficie po zimnych głazach, wypolerowanych pod dotykiem rąk błagalnych i warg spalonych gorączką, chłonąc w swe mrocznem zapylone wnęki echa lamentów i żałosnej skargi.

Bitwa morska przy wybrzeżach baskijskich

Prasa paryska podaje obszernie szczegóły, dotyczące bitwy morskiej, jaką stoczyła **flota powstańcza i czerwona przy wybrzeżach baskijskich w pobliżu Cap Machichaca.** W bitwie po stronie powstańczej brały udział krążownik **„Canarias"** i torpedowiec **„Velasco"**, a po stronie czerwonej jeden **opancerzony krążownik pomocniczy i dwa kontrtorpedowce.** Bitwa morska skończyła się triumfem floty powstańczej, która zatopiła jeden krążownik i kontrtorpedowiec strony przeciwnej, a trzeci statek silnie uszkodziła, opanowując jednocześnie statek handlowy **„Galdames"**. Na pokładzie zatrzymanego statku zatrzymano kilku **radnych miejskich miasta Irun,** którzy przy zajęciu miasta przez powstańców uciekli do Francji, a obecnie zamierzali powrócić do Bilbao.

Podczas bitwy morskiej zabity został jeden wyższy oficer powstańczy, któremu granat rozstrzaskał obie nogi. Krążownik „Canarias" ocalił około 150 osób z pośród załogi zatopionych statków rządowych i odstawił je do Pasajes. Statek „Galdames" został trafiony podczas bitwy przez granat, przy czym 4 pasażerów zostało zabitych.

Statek „Mar Cantabrico"



Jak wiadomo, w ostatnich dniach, powstańcy hiszpańscy spowodowali pożar i zatonięcie statku „Mar Cantabrico", wiozącego dla „czerwonych" części samolotów i amunicję

KS. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy) (5

Ktoby przypuszczał, że na tym placu działy się przejmujące grozą sądy inkwizycji hiszpańskiej, połączone z uroczystościami dramatów, czy też wielce groteskowych komedii — Calderona czy Cervantesa. Na miejscu, gdzie się odbywały wielkie ferie i walki byków, dziś stoją stragany z wszelką żywnością, pełno owoców, nabiału, ptactwa i zwierzyny żywej i zabitej, kramów z drobiazgami artystycznymi i bardzo prymitywnymi, obuwiem, odzieżą, naczyniami, środkami leczniczymi do dziewięćdziesięcu dziewięciu chorób i setnej śmierci oraz z zabawkami.

Ponad gwarem i hałasem mrowia kupujących, zachwalaniem przez przekupniów swoich towarów, — słychać rozdzierające słuch krzyki nosiwodów: „Agua, agua, quien quiere agua? Agua helada fresquita, comola nieve" (woda, woda, kto pragnie wody? Woda czysta i zimna jak śnieg).

Zwabiły mnie te nawoływania, przysiadłem się i ja do jakichś kupców, pijących na kawiarnianym trotuarze „horchata" i „sarsaparile" z rodzaju napojów chłodzących. Jeden z nich, zdawało mi się, przybył do Valadolid aż z Kadixu, drugi może z Indii, targowali się oni z trzecim widać miejscowym kupcem. W oczach mi stanęły sądy inkwizycji, na których targowano się o porcję tortur, o śmierć i życie setek oskarżonych, denuncjowanych o kacerstwo, czy zdradę stanu, mężów i kobiet.

Na tym placu odbywały się historyczne wydarzenia: królowa Kastylii wkładała na głowę koronę swemu synowi św. Ferdynandowi, królowi Leonu i zwycięzcy z pod Cordowy i Sevilli. Niebawem potym przyszły zaślubiny tegoż króla z Izabelą Katolicką.

Z powodu tych uroczystości w roku 1469 na placu tym odbyły się wielkie „Corrida de toros" (walki byków). Przyglądał im się dziesiątek tysięcy osób, a trwało to wszystko, razem z innymi zabawami dla ludu, coś około tygodnia...

A później nieco bawiono się w ten sam sposób na cześć urodzin Filipa II, kiedy nawet sam jego ojciec, Cesarz Karol V, brał udział w turnieju, zabił własnoręcznie byka i dokonał starożytnego obrzędu rycerskiego na swoim synu. Było to jakby pasowanie rycerza przez pokropienie go krwią zwierzęcia, zabitego w ostępach, albo w turnieju. Karol V był pobożnym monarchą. Ostatek swego życia po zdaniu rządów w Niderlandach Filipowi, a stanów cesarstwa rzymsko-niemieckiego bratu Ferdynandowi, przepędził w celi klasztornej u Hieronimitów w St. Yuste w Estramadurze na ćwiczeniach duchownych. Choć nowocześni dziejopisarze przedstawiają go jako tyraną i despotę, to jednak współcześni mu, choć protestanci, jak Melanchton, mówią o jego dobroci i łagodności.

Tutaj też, po zmyciu z kamieni rynkowych posoki zwierzęcej, odbywały się słynne „Autos da fe", sądy inkwizycyjne, na których wspomnienie krew się ścina. Dziś my ich nie rozumiemy. Ówczesna epoka nimi żyła, jakby czymś, co było konieczne dla całości ojczyzny, państwa i kościoła, który był podporą obojga. Działały w tym, podkreślam raz jeszcze, fanatyzm, samoobrona przed wrogiem wewnętrznym państwa, którego widziano w Maurze, Żydzie i kacerzu, wreszcie interesy dynastii wielce samowładczej i pospolity interes tych, którzy zarabiali na konifskacie majątku, na którą skazywano prawdziwego czy urojonego delikwenta.

Pierwsze „Autos da fe" odbyło się na tym placu w dniu 21 maja 1559 r. pod przewodnictwem kobiety, Donny Juana, Infantki królewskiej i młodocianego Don Juana d'Austria. Bilety wejścia dochodziły 5 pesetów. Wszystkie siedzenia, balkony i okna były przepełnione, jakby na jakie największe widowisko, turnieje rycerskie czy też walki byków. A to tymczasem zabijano tu w oczach krwi żądnego tłumu czternastu kacerzy, spalono kości jakiejś kobiety, posądzonej o herezję. Na tym samym placu w obecności Filipa II zgorzało żywcem na stosie 13 osób. Kazanie wtedy wygłosił słynny dominikanin Cano, a palonym był protestant Cazalla. Tegoż samego roku w październiku prowadzony przed królewskim majestatem na stos Don Carlosade Seso, protestował przeciwko nierycerskiemu traktowaniu przez króla potomka rycerskiego rodu, na co miał odpowiedzieć monarcha, że samby poprowadził nawet syna na spalenie, gdyby był heretykiem.

Palenie na stosie było poprzedzane niezwykle uroczystym ceremoniałem i pompą. Brał w tym udział niekiedy cały dwór królewski, dygnitarze kościelni i państwowi, przybrani w przepych liturgicznych i przepisowych szat, stosownie do stanowiska i urzędu. Całość kapała od złota i drogich kamieni, biła kolorami tęczy. Wszystko odbywało się przytym z drobiazgowym rytuałem. Najważniejszym aktorem widowiska był jednak nieszczęśliwy skazaniec, wymęczony już torturami, których nie szczędzono, choćby najwymyślniejszych i najokrutniejszych, w celu wydobycia obciążających zeznań. Ubierano go w długą, workowatą suknię alla „San-benitos" koloru zielonego, z wyszytym krwawym krzyżem, a wokół niego wymalowanymi postaciami szatanów i językami ognia piekielnego. Dekoracje te miały przypominać tłumom los pośmiertny skazańca i odstraszyć od wstępowania w jego ślady .

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kultura i sztuka

ZBIGNIEW JASIŃSKI

Morze w poezji polskiej

Antologia marynistyczna

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej Warszawa 1937. Opracowanie graficzne i akwaforta Atelier Girs-Barcz. Czcionkami Drukarni Narodowej w Krakowie. Stron 324, cena 20 zł.

Spośród pisarzy, którzy pióra swe poświęcili wyłącznie morzu, godzi się, jeśli nie wysunąć na jedno z miejsc naczelnych, to w każdymbądź razie wyodrębnić — Zbigniewa Jasińskiego.

Nazwisko tego marynarza (Jasiński ma poza sobą służbę tak na statkach floty handlowej, jak i w Marynarce Wojennej), którego do zerwania z morzem zmusiło fatalne złamanie ręki, z literaturą morską związane jest już spoiście, zarówno ze względu na jego twórczość poetycką (dwa tomy poezyj: „Rejs do Rygi", 1931 i „Papierowym okrętem" 1936 (i prozatorską) powieść „Biczmen", wyróżniona na konkursie ,I. K. C.", 1936), jak też z uwagi na jego morską działalność publicystyczną i literacko-krytyczną.

W poezji marynistycznej Jasiński zdobył już sobie miejsce osobne nic nie mające wspólnego z łatwą, propagandową tendencją, której jest zdecydowanym przeciwnikiem. Jego stosunek do morza jest nawskroś osobisty. Jasiński — pisze Stefan Napierski w „Wiadomościach Literackich" (26. 2. 1933) — pokazuje czym jest wyrywanie się przemocą ze świata nie do zniesienia w świat szerszy, kojący nerwy, pojący zachwytem, goryczą, żalem, — czym jest straceńcza tęsknota za wolnością mórz..." — W ,Gazecie Literackiej" zaś (10. 1932) czytamy:

„...Nieodgadniony, oszołamiający grozą i pięknem żywioł morski znalazł godnego siebie pieśniarza".

Wiersze te, ,wyzywające, zdesperowane, brawurowe" (Napierski), publikowane rzadko (w celniejszych czasopisamach: „Dwutygodniku Literackim", „Tygodniku Ilustrowanym" „Kamenie", „Okolicy Poetów", „Promie"), a i twórczość prozą dotąd nieopublikowana, o której jedynie z decyzji jury konkursu powieściowego „I. K. C." dowiedziano się, że autor rerprezentuje ,talent narracyjny, świeżość tematu, znajomość przedmiotu, żywość stylu bogactwo doznań marynarskich" („I. K. C.", 3. 6. 1936) — stoją w bezpośrednim związku z wyżej wspomnianą marynistyczną działalnością literacko-krytyczną Jasińskiego.

W r. 1934 Jasiński obejmuje redakcję kolumn ,Morze w literaturze pięknej" w miesięczniku morskim „Szkwał", który — to, jedyny w polskim czasopiśmiennictwie stały dział, poświęcony wyłącznie książce morskiej — prowadzi konsekwentnie w ciągu trzech lat szerząc rzeczową znajomość naszej marynistyki w literaturze. Niezależnie od tego publikuje artykuły w „Morzu", „Polsce na Morzu" (której jest redaktorem), w kwartalniku naukowym „Sprawy Morskie i Kolonialne", w „Prosto z Mostu", „Sygnałach", „Kamenie" i in., w odczytach na prowincji, przez mikrofony radia, — stając się bodaj pierwszym u nas znawcą marynistycznej literatury pięknej.

Antologia „Morze w poezji polskiej", trzecia z kolei książka Zbigniewa Jasińskiego, wydana ostatnio przez Główną księgarnią wojskową mieści w sobie i poetyckie spojrzenie autora na morze, i żmudną, zapewne wieloletnią, pracę rozmiłowanego w przedmiocie swych badań kompilatora.

Morze szumi rytmicznie wierszami tej obszernej, przeszło 320 stronicowej książki, w której zawarto ponad 150 utworów, pióra z górą 50 poetów począwszy od Adama Asnyka, a kończąc na najmłodszych przedstawicielach współczesnej awangardy poetyckiej.*)

„W antologii tej jednak — jak pisze autor w jej przedmowie — nie należy szukać tylko poezyj t. zw. polskiego morza. Nie o Bałtyk tu chodzi, lecz o morze wogóle. nie o wąski skrawek polskiego wybrzeża, lecz o widoczne poprzez gdyńskie wrota na świat a przeczuwane najdawniejszymi tęsknotami młodzieńczymi — szerokie, tęgie tchnienie oceanicznych wichrów: o poezję pulsującej rytmiki fal, rozkołysanych szlaków wodnych, poezję dna morskiego, serc marynarskich wreszcie. Chodzi o tę marynistykę istotną, na chleb nie zamienianą".

Oczywiście, przy takim nawskroś osobistym ujęciu komilacji nie mógł przecież pominąć Jasiński utworów, poświęconych i morzu wyłącznie polskiemu, ten jednak jego stosunek do morza, wolny od zwykłej w naszym społeczeństwie ckliwości morskiej, nakazał mu wybrać utwory, istotnie godne uwagi. I rzecz szczególna, przy braku tendencyj propagandowych — książka ta staje się pierwszorzędnym narzędziem szerzenia polskiej kultury marynistycznej.



Fragment bitwy morskiej

Z obszernego zarysu rozwoju poezji morskiej w Polsce, poprzedzającego właściwy zbiór morskich wierszy, dowiadujemy się, że nie jest tak bardzo źle z tym morzem w naszej literaturze jak to się u nas ogólnie zwykło sądzić, i że, nie uchybiając w niczym wielkości talentu autora „Wiatru od morza", — nie tylko Żeromski może być reprezentowany w recytacjach, rokrocznie wygłaszanych podczas wszelkich uroczystości na ,Święto Morza".

Antologia została ułożona według pewnych cykli poetyckich, w których poszczególne utwory różnych poetów wiążą się z sobą pewnym dominującym zabarwieniem uczuciowym lub cechami rzeczowymi. Znajdujemy tu więc cykl „Mare Nostrum" (dotyczący wyłącznie morza polskiego"), dalej „Pieśni portu" „Z nad morza"; „Morze dzieciństwa", „Morza dalekie", ,Słowa na wietrze" (poświęcony marynarzom), ,Sny o dnie morza", „Którzy zostali" (poświęcony tym, których imiona na zawsze związane są z morskim żywiołem: Conradowi Alainowi Gerbault, kapitanowi Slocum, Janowi z Kolna i t. d.), „Miłość — i miłość morza", wreszcie ,Litania fal" (cykl, poświęcony morzu jako żywiołowi). Różnorodność ogromna, a wszystko aż pieni się od srebrnych fal, kołysze oceanem, staje się razem morską epopeją — zdobywczo-korsarską, to znów tkliwą w ukochaniu morza, to znów straszną w podwodnych rybich majaczeniach...

Książka — naprawdę piękna, godna uwagi i polecenia.

Ktokolwiek marzył kiedyś o dalekich wyprawach morskich, kogokolwiek urzekły wspaniałe legendy odkrywcze, kto nie zapomniał jeszcze o młodzieńczych snach, — ten żeglować będzie po kartach tej książki, odnajdując w niej własne, najgłębsze pragnienia...

Niezależnie od barwnej soczystej treści, od ciekawego ujęcia kompilacyjnego, w antologii tej wypada podkreślić również pracę autora nad jej sumiennym wykończeniem rzeczowym. Do zbioru poezyj dodane zostały objaśnienia z zakresu fachowego słownictwa marynarskiego (a wśród nich i inne, dla czytelników o mniejszym zasobie wiadomości ogólnych), całości zaś dopełniają krótkie charakterystyki literackie sylwetek poszczególnych poetów, objętych antologią, a także ich pozycje bibliograficzne, dotyczące ich twórczości poetyckiej — a dalej: wykaz nazwisk oraz dwa skorowidze, krzyżowy (tj. alfabetyczny, według nazwisk poetów i tytułów utworów), i kolejny (tj. normalny spis rzeczy), które ułatwiają prędkie zorientowanie się w szczegółach książki.

Główna Księgarnia Wojskowa, doceniając nieprzeciętne znaczenie propagandowe antologii Zbigniewa Jasińskiego, jakie książka ta mimo innych tu intencyj autora, bezwzględnie posiada — nadała jej odpowiednią szatę zewnętrzną, opracowaną przez Atelier Girs Barcz.

Stosowny dobór i układ czcionek, liczne inicjały, akwaforta, wyobrażająca statek szkolny „Dar Pomorza" oraz ciekawie pomyślana okładka — złożyły się na całość, nadającą dziełu wygląd niezmiernie estetyczny, zaliczający je do książek, pięknych również i pod względem graficznym.

*) W antologii reprezentowani są następujący poeci: A. Asnyk A. Baumgardten, A. Bogusławski, J. Brzechwa, J. Brzękowski, J. Brzostowska, J. Czechowicz, W. Czereśniewski, M. Czerkawska J. Czyżewicz, Z. Dytel, M. Freudman, J. R. Gietling, E Herbert. T. Hollender, Z. Hudek A. Janta-Połczyński, Z. Jasiński, M. Jasnorzewska (Pawlikowska), W. J. Kapuściński W. Karczewska, Cz. J. Kączkowski, R. Kołoniecki, J. Korczakowska, Z. Kosidowski J. Kott, J. Kurek, A. Kwiecińska, A. Lange, S. J. Lec, L. Lewin, F. Lipiński, M. Lisiewicz J. Łobodowski, A. Madej, T. Miciński, S. Mioduszewski, E. Morski L. H. Morstin, B. Ostrowska, J. Pietrkiewicz. A. Prędski. Z. Rabska, H. Radowiecki, J. B. Rychliński. L. Rydel. A. Rzeczyca W. Słobodnik, A. Słonimski, K. Sowiński, L. Staff, J. Stępowski, S. Stojan (Stefanowski), A. Szczęsny, J. A. Teslar, M. Turwid W. J. Turzański, J. Tuwim, L Urbańska, K. Wierzyński J. Zabierzewska, W. Zechenter.

Przed setną rocznicą urodzin Jana Matejki

W roku przyszłym obchodzić będzie sztuka polska niezwykle ważną i pamiętną w dziejach rocznicę stulecia urodzin Jana Matejki.

Przypomnieniu zbliżającej się rocznicy poświęcone zostało ostatnie zebranie naukowe Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W ramach tego zebrania przedstawił kustosz Muzeum Narodowego dr. Edward Łepkowski swe niezwykle ciekawe studia nad stosunkowo mało znaną stroną działalności mistrza, obejmującą ogromny zasób pozostawionych przezeń szkiców i rysunków, głównie ołówkowych, rzucających wyraziste światło na proces powstawania wielkich jego arcydzieł olejnych.

Z zachowanego skarbu tych rysunków widać niezbicie ogrom pracowitości i sumienności w dążeniu do możliwie najwierniejszego odtworzenia historycznego tła i środowiska wielkich kompozycyj, jako też olbrzymią skalę zainteresowania dla wszelkich dokumentów kulturalnych przeszłości polskiej. Wśród tych rysunków największą może wartość dokumentarną posiadają b. liczne szkice objektów architektonicznych, wykonywane głównie w Krakowie i okolicy. Architektura stanowi najczęściej tło obrazów historycznych Matejki, ona też była jednym z głównych elementów jego kompozycyj.

Najsilniej w obrazach Matejki udokumentowały się zabytki Krakowa. Studiował je Matejko fragment po fragmencie, w lot odszukiwał właściwy kształt bryły. Szkice z fragmentami architektury Krakowa, zarówno ledwie zaznaczone konturami, jak i starannie wykończone, zawierają mnóstwo szczegółów dziś już nieistniejących, przepadłych na zawsze. Wiele z nich odnosi się do kościoła Mariackiego, wieży ratuszowej i Sukiennic, które restaurowano w latach 1875—1879 przy czynnym udziale Matejki.

Mnóstwo szkiców dotyczy Wawelu i Collegium Maius, a także zburzonych średniowiecznych budowli szpitala św. Ducha, których Matejko bronił gorąco przed zagładą. Studia nad architekturą i dekoracją wnętrz gotyckich spożytkowane zostały przezeń w niezrównanej polichromii kościoła Mariackiego.

Osobną i bardzo liczną grupę stanowią wykonane z natury szkice okolic bliższych i dalszych Dębna, Melsztyna, Ojcowa, Bobyła szczególnie ulubiona przez Matejkę — bywał tam często, tam znalazł towarzyszkę życia, o Wiśniczu też pisał: „To jest najpiękniejsze miejsce, które po Krakowie będę pierwszym kładł i znał". Pozostawił też wiele przepięknych rysunków Wiśnicza, słynnego zamku, oraz niezrównanie uroczych domów drewnianych, prawdziwych klejnotów dawnej sztuki ciesielskej, zniweczonych później bezpowrotnie pożarem.

Z działalności literackiej Jerzego Marlicza

Z początkiem wiosny Księgarnia św. Wojciecha wydaje zbiór nowel afrykańskich Jerzego Marlicza p. t. „Dzicy ludzie". Autor przygotowuje obecnie powieść historyczną o Kazimierzu Pułaskim.

W dniu 20 bm. udaje się Jerzy Marlicz na statku „Pułaski" w podróż literacką i dziennikarską do Ameryki Południowej.

Powieść Jerzego Marlicza „Bezdroża" ukazująca się obecnie w „Kurierze Warszawskim", wydana będzie przez księgarnię „Atlas". Wydana przez „Rój" powieść „Hotel na wodzie" została wyczerpana już po dziewięciu tygodniach; wkrótce ukaże się drugie wydanie.

Jak wiadomo Jerzy Marlicz stale mieszka w Toruniu.

Odczyty W. Kossaka w Poznaniu

Odczyt Wojciecha Kossaka na przedostatnim czwartku literackim w Poznaniu w pałacu Działyńskich pt. „Moje przeżycia z Wilhelmem II" miał tak ogromne powodzenie, że wiele osób, już na długo przed zapowiedzianą godziną prelekcji musiało odejść od kasy bez biletu. To też mistrz Kossak zdecydował się powtórzyć odczyt na życzenie licznych rzesz publiczności.

Polski artysta z rycerskością starał się przedstawić w świetle objektywnym zdetronizowanego monarchę, podkreślał jedynie, wydobywając ze skarbnicy swych wspomnień, śmieszne i pretensjonalne strony charakteru i mecenasostwa sztuki ekscesarza niemieckiego, które w samych Niemczech były przed wojną przedmiotem licznych satyrycznych komentarzy.

Po odczycie Związek Zawodowy Literatów Polskich podejmował artystę-prelegenta i grono zaproszonych gości herbatką towarzyską w salach pałacu Działyńskich.

Nowy wybryk „Dziennika Bydgoskiego”

Nie fałszować faktów! - Sąd Apelacyjny uznał winę Mistata

W „Dzienniku Bydgoskim“ ukazał się artykuł pt. „Przedwczesny triumf“ omawiający rozprawę apelacyjną w Poznaniu w procesie z oskarżenia redaktora „Gazety Morskiej Il.“ w Gdyni Wiktora Mielnikowa przeciwko b. korespondentowi „Dz. B.“ w Gdyni o zniewagę M. Mistatowi w druku. Relacja „Dz. Bydg.“ jak zwykle zresztą, jest skonstruowana perfidnie i roi się od fałszów oraz inwektyw osobistych.

Najprzód więc „Dz. Bydg.“ pisze, że w pierwszej instancji Mistat skazany został tylko z jednego punktu oskarżenia. pozostałe zaś zarzuty sąd przyjął jako udowodnione. Jest to cynicznym kłamstwem. Całe oskarżenie składało się z dwóch punktów, gdyż w grę wchodziły dwie napastliwe notatki. W jednej z nich autor, M. Mistat wymienił nazwisko red. Mielnikowa, w drugiej operował aluzjami bezimiennymi. Sąd skazał Mistata za pierwszą notatkę na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia, co do drugiej zaś oskarżenie uchylił, gdyż ze względu na jej bezimienny charakter nie można było ustalić, czy odnosi się do osoby oskarżyciela. O żadnym udowodnieniu zarzutów mowy być nie może. gdyż nawet sam Mistat nie usiłował przed sądem podtrzymywać swych prasowych złorzeczeń, wiedząc, czym to dla niego pachnie. Powoływał się jedynie na kilka artykułów zamieszczonych poprzednio w „Gaz. Morskiej Il.“, w których osoba jego była przedstawiona w niekorzystnym świetle i tłómaczył się, że został tym sprowokowany.

Zgoła dowolnie też Mistat przypisywał autorstwo tych artykułów red. Mielnikowowi. co zresztą i obecnie czyni „Dz. Bydg.“ mimo że na rozprawie w Pucku red. Mielnikow złożył oświadczenie, że artykułów tych nie pisał i nawet przed wydrukowaniem nie znał ich treści. Dowolnie przypisywać autorstwo niemiłych sobie publikacyj pierwszemu z brzegu dziennikarzowi i szkalować go publicznie — oto metoda „chrześcijańskiego“ pisma bydgoskiego.

Co zaś do rozprawy apelacyjnej w Poznaniu, to sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do winy Mistata, a uchylił jedynie co do wymiaru kary, gdyż nie wchodząc w to. czy red. Mielnikow jest autorem artykułów o Mistacie, czy nie, przyjął okoliczność, że Mistat mógł czuć się dotknięty. Wyrok ten nie jest ostateczny, gdyż red. Mielnikow ze względu na wymiar kary wniósł kasację tak, że uwaga o przedwczesnym triumfie odnosi się raczej do Mistata i jego popleczników z „Dziennika Bydgoskiego“.

Na nic więc nie zda się dęcie w wielki puzon i fałszowanie faktów — sąd wypowie jeszcze w tej sprawie swoje ostatnie słowo.

Katastrofa u brzegów Anglii



Na zdjęciu naszym widzimy okręt „Lord Ernle“, który spowodu mgły wjechał na skały w pobliżu brzegów Anglii i uległ rozbiciu. Dzięki szybkiej pomocy nadesłanej przez władze portowe załogę uratowano.

Zaciąg ochotniczy

do służby w junackich hufcach pracy

Na zasadzie Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 515) zarządził Pan Minister Spraw Wojskowych zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy na okres dwu-letni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych.

Kandydaci zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminy dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników stwierdza:

a) datę urodzenia,
b) przynależność do gminy,
c) moralne prowadzenie się i
d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w Junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenia zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich, zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo.

Powołani junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10.50 zł. miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł. miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

POLSCY NARCIARZE NIE POJADĄ DO JUGOSŁAWII

Polski Związek Narciarski otrzymał zaproszenie na mistrzostwa narciarskie Jugosławii w Planicy, z którego postanowił nie skorzystać.

Z. Z. Z. o mniejszościach narodowych w Polsce

Warszawa, 10. 3. (ag) Związek Związków Zawodowych, uchwalając na kongresie deklarację ideową w stosunku do mniejszości narodowych w Polsce zajął następujące stanowisko:

„Podstawą państwa jest naród polski, którym w wyniku historycznych i gospodarczych przemian stają się zdecydowanie masy pracownicze, robotnicze i chłopskie. Moralna przewaga kultury polskiej zarówno umysłowej jak i materialnej powinna być celem wysiłków narodu polskiego przy jednoczesnym zagwarantowaniu mniejszościom narodowym swobody rozwoju kulturalnego. Stoimy na stanowisku nierobienia żadnych prawnych różnic między obywatelami państwa polskiego z powodów narodowych, wyznaniowych lub rasowych“.

Olbrzymia autostrada Berlin-Rzym

Berlin 9. 3. (AG). W niemieckim piśmie „Volk und Reich“ (Naród i Państwo) znajduje się artykuł generalnego inspektora. dr. Todta, który odsłania pewne szczegóły, dotyczące realizacji olbrzymiej środkowo-europejskiej autostrady, łączącej Berlin z Rzymem. Dr Todt nadmienia że już przed kilku tygodniami odbyły się rozmowy z senatorem włoskim Puricellim, dotyczące budowy tej autostrady. Rozmowy te wykazały, że Szwajcaria okazuje dużą skłonność dostosowania się swym planem rozbudowy autostrad do planu sieci niemieckich autostrad. Sąsiednie kraje również noszą się z zamiarem tego rodzaju rozbudowy, aby uzyskać połączenie z siecią niemiecką. Belgia przygotowuje odcinek Bruksela — Ostenda z połączeniem do granicy niemieckiej. Holandia prowadzi podobne studia, Dania opracowuje plan połączeniowy Kopenhagi przez Seeland — Falster — Laaland i Fehmaru z granicą Niemiec. Włosi i Niemcy, biorąc pod uwagę powyższe zamierzenia, skonkretyzowali ściśle plany budowy odpowiednich odcinków na swoich terytoriach, aby uzyskać połączenie Berlin — Rzym.

Dom bez okien

Nowy Jork, 10. 3. W mieście Racine, stanie Wisconsin, wzniesiono ostatnio dom całkowicie bez okien. Jest to jednopiętrowy budynek o nowoczesnych liniach. Światło wpada do mieszkań przez dach szklany oraz przez grube tafle szlane, wmurowane ze wszystkich stron w ściany. Poza drzwiami dom nie ma żadnych otworów. Dopływ świeżego powietrza reguluje cała sieć wentylatorów.

Wiadomości sportowe

Osmański (Toruń) mistrzem W. M. Gdańska w tenisie stołowym

W ub. niedzielę zakończony został międzynarodowy turniej w tenisie stołowym o mistrzostwo W. M. Gdańska. Organizacja była bardzo sprawna, mimo wielkiej ilości zawodników. Ze strony sportowej publiczność została całkiem zadowolona. Tak ładne walki Gdańsk napewno nie widział. z wyjątkiem meczu Polska—Niemcy. Bardzo dobrze spisali się Polacy. Osmański, który zdobył tytuł mistrza W. M. Gdańska, grał wspaniale technicznie jak i taktycznie. Jezierski i Małułja (Warszawa) zdobyli drużynowe mistrzostwo. W klasie mistrzowskiej debel zdobyli Schwager — Dietze (Berlin) w klasie pań zdobyła tytuł mistrza p. Salamon (Królewiec).



Osmański Kazimierz
K. S. M. Toruń-Mokre

Międzynarodowy mistrz W. M. Gdańska, mistrz Pomorza i mistrz Torunia

Przy tak silnej konkurencji nie było tak łatwo zdobyć zwycięstwo, a specialnie w klasie mistrzowskiej i w drużynowej. W klasie mistrzowskiej za faworytów uważano Ośmiańskiego, Schwagra, Tietzego. Jezierskiego, Małuję i Lemkiego.

Zaznaczyć należy, że Lemke (Gdańsk), mimo silnej konkurencji. zdobył wicemistrzostwo, przegrywając we finale z Osmańskim po bardzo zaciętej walce w stosunku 3:2.

W drugiej rozgrywce Schwager natrafił na Małułję. z którym z łatwością wygrał w stosunku 3:0. Jezierski przegrał z Osmańskim 3:2. Bardzo ładnie spisał się młody Myga (Tczew), który zdołał Tietzowi odebrać seta. Bardzo ciekawe walki zostały rozegrane w konkurencji drużynowej. Pierwsza drużyna B. u. E. V. (Lemke — Giröt), najsilniejsza reprezentacja Gdańska, dostała się do półfinału. przegrywając jednak dalsze spotkanie przeciwko Schwager—Dietze. Tym zwycięstwem berlińczycy dostali się do finału ,rozgrywając z Jezierskim—Małułją. Spotkanie to było bardzo ciekawe. W pierwszym meczu Jezierski wygrał z Schwagrem 3:2. Małułjo pokonał Tietza 3:0. W deblu para polska przegrała 3:0.

Stan meczu 2:1 dla Polaków.

Po tym spotkaniu Małułjo natrafił na Schwagra. Był to najładniejszy mecz całego turnieju. Małułjo dopiero teraz się rozegrał i pokazując swoją umiejętność zrewanżował się za poprzednią porażką. wygrywając w stosunku 3:1. Zwycięstwem tym Polacy zdobyli mistrzostwo drużynowe bijąc Berlin w stosunku 3:1.

W dalszych klasach wyłonili się następni mistrzowie:

W klasie panów A. 1) Mader II. B. u. E. V., 2) Wiśniewski (Gdynia);

Debel 1) Mader II i Konkel (B. u. E. V.), 2) Wiśniewski i Krause (Gdynia).

W klasie B. 1) Schack (Elbląg), 2) Kolbe (Królewiec);

Debel 1 Peters i Seils (B. u. E. V.),

W klasie seniorów 1) Deetbarn (D. S. C.), 2) Lange (D. S. C.).

Debel 1) Deetbarn i Lange, 2) Walter i partner (Policja).

Juniorzy 1) Myga (Tczew), 2) Wiśniewski (Gdynia).

Debel: 1) Pomieczyński (Gdynia) i Kasprowicz (Gedania), 2) Konkel i Preuss (B. u. E. V.).

W klasie uczniowskiej: 1) Schmutzer II. (B. u. E. V.), 2) Hannemann (D. S. C.).

Debel: 1) Turbaczewski i Richert (Gedania).

W klasie pań A: 1) Pech, 2) Sontowska.

W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu Prus Wschodnich zwyciężył drużyna B. u. E. V. przeciwko V. F. L. (Królewiec) w stosunku 5:1. Zwycięstwem tym drużyna B. u. E. V. zdobyła mistrzostwo okręgu Prus Wschodnich.

LITWA REMISUJE Z ŁOTWĄ W BOKSIE

Z Kowna donoszą, że międzypaństwowy mecz bokserski Litwa — Łotwa zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

PŁYWAK AMERYKAŃSKI ZAPROSZONY DO JAPONII

Słynny pływak amerykański, znany i u nas z tournee po Polsce Adolf Kiefer, zaproszony został do Tokio na mistrzostwa pływackie Japonii. Kiefer zaproszenie przyjął.

LITWINI PRZEGRALI Z HOKEISTAMI KRÓLEWCA 4:2

Po czteroletniej przerwie wschodniopruskie kluby sportowe nawiązały znowu stosunki z Litwą. Ostatnio bawił w Królewcu mistrz hokejowy Litwy. Przegrał on ze słabą drużyną królewiecką 2:4. Wynik ten świadczy, że hokej na Litwie nie stoi na zbyt wysokim poziomie.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE JUNIORÓW W BYDGOSZCZY

Dnia 6 bm. odbyły się w Bydgoszczy pierwsze halowe lekkoatletyczne zawody juniorów. Zawody zgromadziły 62 zawodników. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwo odnieśli:

Bieg 30 mtr.: Paluchowski (Sokół I. Bydgoszcz) 4,4 sek.;

Bieg 30 mtr. przez płotki: Matuszewski (Sokół II Bydgoszcz) 5,4 sek.

Bieg 500 mtr. „Norwicz“ (WKS Gryf Toruń) 1 min. 24,6 sek.

Skok wdal: Cacha (MKS Bydgoszcz) 5,80 mtr.

Skok wzwyż: Paryziński (Sokół I Bydg.) 1.52 mtr.

Skok o tyczce: Dykier (MKS Bydgoszcz) 2,73 mtr. (nowy rekord Pomorza).

Rzut kulą: Maciejewski (Polonia) 13,50 mtr.

Ósemka oxfordzka trenuje...



W związku z nadchodzącym dniem tradycyjnych, międzyuniwersyteckich zawodów wioślarskich Oxford—Cambridge, na Tamizie odbywają się forsowne treningi załóg. W dniu 4 bm. załoga Oxfordu przebyła trasę biegu w czasie o jedną sekundę lepszym, od zeszłorocznego swego rekordu

Kolejarze grudziądzcy przy pracy

Walne zebranie KPW w Grudziądzu — Wszyscy za zjednoczeniem Narodu Polskiego

W ub. wtorek dn. 9 bm. w sali KPW, mieszczącej się w zabudowaniach dworca grudziądzkiego, odbyło się walne zebranie sprawozdawcze **Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Ogniska Grudziądz.** Sala była przepełniona kolejarzami i członkami ich rodzin. W zebraniu uczestniczyli jako przedstawiciele Zarządu Okręgowego KPW pp. **Przybylski i Kwaśniewski** z Torunia. „Dzień Grudziądzki Il." reprezentował redaktor **Mieczysław Bagiński.**

Po zagajeniu, dokonanym przez prezesa Ogniska **p. inż. Madanego,** wybrano jednomyślnie na **przewodniczącego** zebrania delegata Zarządu Okręgowego p. Przybylskiego z Torunia, który z kolei powołał do stołu prezydialnego pp. **Makowskiego i Wojkego** jako asesorów, oraz p. **Kuczorskiego** jako sekretarza.

Następnie prezes inż. Madany odczytał listę **zmarłych** w ciągu roku **członków-kolejarzy,** z pośród których **trzech poniosło śmierć w czasie pełnienia służby.** Zmarli wskutek nieszczęśliwego wypadku: śp. **Józef Czaplewski, Jan Sokołowski, Antoni Karaszewski;** naturalną śmiercią zaś śp. **Bernard Białkowski, Piotr Lewandowski, Anastazy Liedtke i Jakub Kozłowski.** Pamięć ich uczczono przez powstanie.

W dalszym ciągu porządku dziennego wiceprezes Ogniska p. **Handke,** kontroler ruchu, wygłosił ciekawy referat na temat **deklaracji płk. Koca i znaczenia Obozu Zjednoczenia Narodowego.** Mówca w przekonywujący sposób wskazał na warcholstwo i samowolę, jako na jedną z głównych przyczyn upadku dawnej Rzeczypospolitej i apelował do kolejarzy - kapewiaków, by szerzyli w narodzie **hasło zjednoczenia.** Przemówienie to zostało przyjęte **burzą oklasków.**

Następnie drugi przedstawiciel Zarządu Okręg. p. **Kwaśniewski** z Torunia odczytał rezolucję następującej treści:

„Uważając deklarację ogłoszoną przez płk. Koca za demokratyczną platformę najwłaściwszą dla świata pracy Polski Odrodzonej, wskazaną nam przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, my pracownicy węzła kolejowego Grudziądz, zebrani na rocznym zebraniu sprawozdawczym Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Grudziądzu, w zrozumieniu, iż Ojczyzna nasza może być wielką i potężną tylko wtedy, gdy siły obronne jej Państwa będą dorównywać siłom innych Państw, naszych dalszych i bliższych sąsiadów, najsolenniej przyrzekamy lojalnie i z poświęceniem pracować w kierunku wskazanym w deklaracji i wszystko uczynić, by podnieść wzwyż siły obronne naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Rezolucja ta została **przyjęta jednomyślnie wśród niemilknących oklasków i braw.**

Z kolei prezes Ogniska p. inż. **Madany** wygłosił **obszerne sprawozdanie z wszystkich dziedzin działalności grudziądzkiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego,** ilustrując je tablicami i wykresami. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał jej przewodniczący p. Balcerzak.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. **Badchus, Handke, Taczyński, Jabłoński, Nowakowski, Figurski, Leszewicz, Jabłoński II, Jaszczewski, Stojke, Ochmann, Maniewski, Guss, inż. Jurewicz** i świeżo przybyły do Grudziądza naczelnik parowozowni p. inż. **Sowa.**

Po przedłożeniu walnemu zebraniu **preliminarza budżetowego,** prezes inż. Madany przedstawił **plan pracy na przyszłość.**

Na wniosek pani **Madanowej** uchwalono założyć przy KPW Grudziądz **sekcję kobiecą.**

Po przemówieniu redaktora „Dnia Grudziądzkiego Ilustr." p. **Bagińskiego,** zakończono to piękne zebranie odśpiewaniem pieśni **„Boże coś Polskę" i hymnu narodowego.**

Kredyty siewne dla rolnictwa pomorskiego

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż w związku z tegoroczną klęską nieurodzaju, jaka nawiedziła Pomorze, oddziały Państwowego Banku Rolnego w Gdyni dla powiatów morskiego, kartuskiego i kościerskiego oraz w Grudziądzu dla pozostałych powiatów Pomorza, otrzymały do rozprowadzenia pewną sumę kredytów siewnych na bieżący sezon.

Kredyty te Bank Rolny rozprowadza za pomocą banków ludowych w Lidzbarku, Lubawie, Nowymmieście, Świeciu, Lisewie (pow. Chełmno), Tczewie, Pelplinie i Tucholi, bądź też o ile chodzi o rolników, nie będących członkami wymienionych banków ludowych, bezpośrednio przez swe oddziały w Gdyni i Grudziądzu, dokąd należy się bezpośrednio zwracać. Kredyt udzielany będzie na okres spłaty do jednego roku przy oprocentowaniu 7½% w stosunku rocznym.

Celem przyspieszenia rozprowadzenia tego kredytu Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zaznacza, iż we wnioskach należycie uzasadnionych o przyznanie kredytu siewnego należy podać m. in. tak ogólny obszar gospodarstwa, jak również obszar, na obsiew którego potrzebna jest pożyczka. Dalej we wniosku należy równocześnie zaproponować zabezpieczenie. Oprócz innych form, któreby rolnicy poszczególni zaproponowali, zabezpieczenie mogą stanowić 1) weksel z 2 dobrymi i pewnymi żyrami, 2) albo weksel bez żyra oraz cesja na należności za buraki cukrowe, 3) albo również weksel bez żyr oraz zastaw na inwentarz.

W końcu zaznaczyć wypada, iż wobec posiadania do dyspozycji przez Bank Rolny sumy ograniczonej, a z drugiej strony dużych potrzeb rolnictwa pomorskiego w zakresie kredytów siewnych, spowodowanych tegoroczną klęską nieurodzaju, Bank Rolny będzie w stanie uwzględniać przede wszystkim wnioski rolników najbardziej kredytu tego potrzebujących.

Zatoka pucka zablokowana lodem i krą

Zatoka pucka zablokowana jest wraz z portem puckim na znacznej jeszcze przestrzeni lodem, którego grubość wynosi pół metra. Lód wprawdzie ostatnio miejscami uległ licznym pęknięciom, lecz trzyma się jeszcze mocno brzegów półwyspu helskiego, kęp puckiej i swarzewskiej.

Małoletni chłopcy wybijają szyby w biegnących pociągach

Dnia 27 lutego około godz. 18.41 pomiędzy stacjami Cierpice — Kluczyki wybito szybę kamieniem w przedziale pociągu osobowego nr. 418 zdążającego z Bydgoszczy do Torunia. Jako sprawcę ustalono Bergmana Alfonsa lat 11 z Małej Nieszawki.

Identyczny wypadek wydarzył się dnia 28 lutego na przestrzeni Kąkol — Cierpice. W przedziale pociągu zdążającego do Torunia wybito szybę kamieniem. Sprawcę wykryto jest nim Lipiński Edward lat 13 zam. w Kąkolu.

Tydzień Uniw. Poznańskiego w Bydgoszczy i na Pomorzu

Brodnica — niedziela 14 bm. godz. 20 — aula gimnazjum państwowego, prof. U. P. dr. Józef Kostrzewski: „Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie" (z przeźroczami);

Bydgoszcz — niedziela 14 bm. godz. 18 — aula gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej. prof. U. P. dr. Adam Skałkowski: „Dzieje Bazaru poznańskiego" (w zbliżające się stulecie);

Chełmno — niedziela 14 bm. godz. 17 — aula gimnazjum państwowego męskiego, prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski: — „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce";

Chojnice — niedziela 14 bm. godz. 16,15 — aula gimnazjum państwowego męskiego, wykł na U. P. dr. Andrzej Niesiołowski: „Czy istnieje pacyfizm słowiański"?

Gdańsk — czwartek 11 bm. godz. 20 — gmach b. Dyrekcji Kolejowej Am Olivaer Tor 24 I ptr., wejście główne. prof. U. P. dr. Józef Witkowski: „Wyprawy polskie na obserwacje zaćmienia słońca (z filmem);

Gdynia — piątek 12 bm. godz. 19 — aula gimnazjum Tow. Szkoły Średniej, ul. Morska, wykł. na U. P. dr. Mieczysława Ruxerówna: „Z przeszłości Palestyny" (z przeźroczami);

Grudziądz — niedziela 14 bm. godz. 17 — aula gimnazjum przy ul. Trynkowej, prof. U. P. dr Mikołaj Rudnicki: „Postępy German na kontynencie europejskim (z przeźroczami);

Kościerzyna — niedziela 14 bm. godz. 18 aula gimnazjum państwowego, adiunkt Arch. Państw. w Poznaniu: „Polacy w Hiszpanii za Napoleona";

Tczew — niedziela 14 bm. godz. 17 aula gimnazjum państwowego męsk., doc. U. P. dr. Wiktor Steffen: „Pieśń polska na Warmii i Mazurach";

Toruń — piątek 12 bm. godz. 19.30 aula gimnazjum im. Kopernika. adiunkt Arch. Państw w Poznaniu: dr. Janusz Staszewski: „Toruń podczas najazdu Gustawa Adolfa".

Wstęp na poszczególne odczyty 30 i 15 gr. (w Gdańsku 30 i 15 fen. w Toruniu 25 i 15 groszy).

Lubawa

— Wyrodna matka porzuciła swe dziecko w polu. W ub. tygodniu funkcjonariusz Straży Granicznej w Pomierkach podczas obchodu rewiru znalazł w stogu na polu zwłoki noworodka. Jak dochodzenia policyjne wykazały, niezamężna służąca Wiktoria Urbańska z Pomierk porodziła w stogu w dniu 20 ub. m. dziecko, które porzucone przez nią, zmarło na skutek mrozu. Sąd Grodzki w Lubawie przeprowadził sekcję zwłok, a matkę obłożnie chorą polecił odstawić do szpitala św. Jerzego w Lubawie.

Chełmno

— Z akcji Polsk. Białego Krzyża. Odbyło się tu zebranie Zarządu Polskiego Białego Krzyża, na którym stwierdzono, że tegoroczna zabawa karnawałowa przyniosła dochód umożliwiający wykonanie całkowitego programu oświatowego wśród żołnierzy garnizonu miejscowego. Zarząd z największą radością i wdzięcznością podnosi poparcie i ofiarność, okazane placówce chełmińskiej Polskiego Białego Krzyża przez społeczeństwo całe miasta i powiatu. Ze szczególnym uznaniem i wdzięcznością pragnie zarząd podkreślić udział bardzo tym razem licznego grona osób. których imiennie wyliczyć tu nie sposób, a które dobrowolną ofiarą. słowem zachęty, pomocą w pracy lub tylko obecnością na imprezie, licznie do tak świetnego wyniku tej imprezy się przyczyniły. Jeśli i w tym roku słyszymy słowa zadowolenia z powodu udatności zabawy PBK i jej przodowania w tegorocznym karnawale, to znowu jest to zasługą garnizonu, ziemiaństwa i tego przysięgłego grona społeczników miejscowych. którzy w popieraniu zbożnej i pożytecznej pracy żadnych nie mają i nie znają przeszkód! Serdeczne przeto Bóg zapłać wszystkim.

— Zebranie Cechu ślusarskiego. W nadchodzącą niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu zebrań p. Gołębiewskiego przy ul. Marsz. Focha roczne walne zebranie Cechu ślusarskiego. Ze względu na ważność obrad przybycie wszystkich członków konieczne. Na zebranie przybywa delegat Izby Rzemieślnic. Zj. Zarząd.

— Wykłady Uniwersytetu Powszechnego w Chełmnie. Najbliższe wykłady Uniwersytetu Powszechnego w Chełmnie odbędą się w dzisiejszy czwartek, 11 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej nr. 3. Program wykładów: „Bogactwa naturalne i rozwój przemysłu w Polsce" — prof. Cieśliński, „Walka o miejsce pod słońcem" — ks. Kamiński i „Wiadomości aktualne".

— Mecz bokserski Chełmno — Bydgoszcz. W dniu 13 marca 1937 roku w sali Teatru Żołnierskiego (wejście od ulicy Hallera) odbędzie się międzymiastowy mecz bokserski między zespołami Chełmna i Bydgoszczy. Przedsprzedaż biletów u p. Malinowskiego przy Rynku.

Kierownictwo i sędziowanie z ramienia Pomorskiego Zarządu Okręgowego.

Skład drużyny chełmińskiej: waga papierkowa Jankowski, waga musza Janus, waga kogucia Chmiel, waga piórkowa Bobin, waga lekka Rezmer, waga półśrednia Kozłowski, waga średnia Zakrzewski, waga ciężka Matiasik.

Skład powyższy wystąpi po trzymiesięcznym sumiennym przygotowaniu, przyczym reprezentanci wagi koguciej — Chmiel i ciężkiej — Matiasik, są to starzy i otrzaskani bokserzy.

Szczególnie znane jest nazwisko Matiasika, starego włóczęgi ringowego, który w swej bogatej karierze bokserskiej ma zapisanych kilka ładnych nokautów w pierwszym starciu.

Przed przedstawieniem Teatru Ziemi Pomorskiej

„Mysz Kościelna" Fodora z występem gościnnym Jadwigi Zaklickiej

Jak nas zawiadamia Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, już w najbliższych dniach przybywa zespół toruński do Chełmna, aby na naszej scenie wystawić kapitalną komedię Fodora p. t. „Mysz kościelna". Tym razem czeka nas miła niespodzianka, gdyż w roli tytułowej ujrzymy czołową artystkę scen warszawskich p. Jadwigę Zaklicką, która również podjęła się trudu reżyserii.

Treść świetnej komedii Fodora jest nacechowana pogodą i maluje nam wysiłki młodzieży współczesnej w walce o byt. Obfituje ona w szereg pełnych humoru sytuacyj, a doskonała obsada daje również gwarancję, że w naszym mieście znajdzie przychylne przyjęcie.

Termin występu gościnnego podamy w najbliższym czasie.

15.000 guld. na budowę kościoła polskiego w Sopotach

Pewien ofiarodawca złożył na ręce duszpasterza polskiego w Sopotach ks. wikarego Szymańskiego **15.000 gld. na budowę katolickiego kościoła polskiego w Sopotach,** zastrzegając się, aby nazwisko jego pozostało w tajemnicy.

Akcesy rolników pomorskich

Członkowie **Kółka Rolniczego w Gronowie** pod Toruniem na ostatnim swoim zebraniu — po wysłuchaniu przemówienia prezesa p. **Łuniewicza** o dziele konsolidacji Narodu, postanowili jednomyślnie zgłosić swój akces do **Obozu Zjednoczenia Narodowego.** Na skutek powziętej uchwały, bezzwłocznie wysłano do Warszawy do sekretariatu płk. Koca zgłoszenie do O. Z. N.

Hojny dar dla Bydgoszczy

Zarząd Miejski w Bydgoszczy otrzymał za pośrednictwem Konsulatu Polskiego w Kapsztadzie 100 funtów szterlingów (2.600 zł.) ofiarowanych przez mieszkającego w Umtali w południowej Rodezji (Afryka) Polaka p. dr. Emila Surycza na rzecz budowy Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Oszust w roli pracodawcy do O. Z. N.

W ostatnim czasie pojawił się na bruku toruńskim oszust. który za odpowiednimi kaucjami pieniężnymi obiecywał ludziom intratne posadki. Hojny „pracodawca" założył nawet własne „biuro" pod nazwą „Dom Zleceń" mieszczące się w Toruniu przy ul. Małe Garbary nr. 20. Wszystkie osoby które złożyły wnioski i kaucje na otrzymanie posad na adres: Tadeusz Buczkowski „Dom Zleceń" Toruń — Małe Garbary 20 prosimy o zgłoszenie się do Wydziału Śledczego w Toruniu, ul. Wały 10 II p.

Podgórz

— Na Pomoc Zimową. W dalszym ciągu złożyli: Himme August 2 zł., Zabłoński Jan 5 zł., Sommerfeld Alfred 3,50 zł., Noga Czesław 30 zł., Kruszyńska Maria 4 zł., Kruszyński Władysław 4 zł., Kruszyński Tadeusz 40 zł., Müller Piotr 6 zł., Skrzypnik Joanna 1,40 zł., Skotarczak Stanisław 4 zł., Dr. Biłopolski Aleks. 5 zł., Dorożalski Stefan 2,50 zł., Sztyrbicka Stefania 2 zł., urzędnicy i pracownicy Zarządu Miejskiego 20,72 zł., Kostrzewski Stanisław 4 zł., Grono nauczycielskie Rejonu płatniczego Podgórz 47 zł., Kempf Jan 3 zł., Günther Józef 1,50 zł., Rzepkiewicz Władysław 6 zł., Dekarski Michał 1,50 zł., Gudrian Zygmunt 2 zł., Kumiszcze Adam 2 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Za Komitet Wykonawczy:
(—) Ks. prob. Domachowski — przewodn.
(—) Burm. Stamirowski — sekretarz.

— Zebranie koła Zw. Rezerwistów. Dnia 4 bm. odbyło się w Podgórzu w sali posiedzeń Rady Miejskiej zwyczajne zebranie miesięczne tut. Koła Z. R. pod przewodnictwem prezesa Ludwika Wierzchowskiego.

Udział członków był stosunkowo bardzo liczny. Poza normalnym porządkiem obrad uchwalono jednogłośnie akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— Miesięczne zebranie Związku Strzeleckiego oddział — Podgórz. W ub. sobotę w świetlicy własnej przy hali balonowej o godz. 19 odbyło się miesięczne zebranie Z. S. Zebranie zagaił prezes oddziału obywatel Władysław Piątek, witając na wstępie w bardzo serdecznych słowach komendanta pow. P. W. i W. F. p. kpt. Jastrzębskiego, który bardzo obszernie i szczegółowo omówił zagadnienie Z. S. w dobie obecnej. P. kpt. Jastrzębski potwierdził wywody pow. prezesa ob. Gierszewskiego, że Z. S. Podgórz mimo trudności organizacyjnych spełnia swe obowiązki strzeleckie w 100 procentach. Po zebraniu ogólnym odbyło się zebranie zarządu Z. S. na którym prezes pow. ob. Gierszewski podziękował za dotychczasową pracę strzelecką w oddziale ob. Wł. Piątkowi i powołał nowy zarząd w następującym składzie: prezes oddziału **ob. Mieczysław Olszewski, nauczyciel;** wiceprezes ob. **Władysław Kobędza, mistrz kominiarski;** sekretarz ob. **Judycki,** skarbnik ob. **Alfons Karniewski;** członkowie zarządu ob. ob. **Roman Pałczyński i Pyrzewski.**

Ze sportu

MISTRZOSTWA PING-PONGA Okręgu Pomorskiego KPW w Toruniu.

W niedzielę dnia 14 bm. od godz. 9 w świetlicy KPW obok dworca Toruń-Miasto odbędą się mistrzostwa tenisa stołowego Okręgu Pomorskiego KPW w klasach: juniorów do lat 18, seniorów do lat 32 i starszych oraz indywidualne pań.

Do zawodów zgłoszono zawodników: Bydgoszczy, Kartuz, Jabłonowa, Grudziądza, Gdyni i Torunia. m. in. zawodnicy: Słupski, Pamieczyński z Gdyni. Domeracki, Majchrzak i Biechowski z Bydgoszczy oraz Knietsch, Kilichowski, Ślaski i inni z Torunia.

KALENDARZYK

Czwartek, 11. 3. Konstantyna
Piątek, 12. 3. Grzegorza
Sobota, 13. 3. Krystyny

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W całym kraju pogoda pochmurna z opadami. Po miejscami lekkich przymrozkach, temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera, a w dzielnicach północnych — po dość silnych przymrozkach nocą — dniem temperatura w pobliżu zera.

Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 10. 3.: Kraków — 0,54 (1,43); Zawichost + 2,96 (2,68); Warszawa + 3,11 (3,21); Płock + 3,08 (3,47); Toruń + 4,45 (4,72); Fordon + 6,36 (5,83); Chełmno + 4,24 (2,88); Grudziądz + 4,23 (3,08); Korzeniewo + 3,91 (3,06); Piekło + 3,54 (2,58); Tczew + 3,42 (2,62); Einlage + 2,89 (2,52); Schiewenhorst + 2,70 (2,50).

Temperatura wody w Wiśle + 0,3 (0,3).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Złamała rękę.** P. Szymańska Tekla zam. przy ul. Bocianowo 47, podczas gołoledzi, przechodząc ulicą Sowińskiego, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała prawą rękę. Opatrzona przez lekarza pogotowia ratunkowego została przewieziona do domu.

— **Nieuczciwa służąca.** P. Szlapmann Hitla zam. przy ul. Gimnazjalnej 4, doniosła policji o systematycznej kradzieży bielizny z jej mieszkania, oraz o sprzeniewierzeniu gotówki. Jak wykazały dochodzenia, kradzieży dopuściła się służąca Fabińska Marta. Nieuczciwą służącą zajęła się policja.

— **Kradzież rur.** Nieznani sprawcy skradli kilkanaście rur cynkowych i żelaznych na szkodę właścicielki domu przy ul. Chołoniewskiego 40, p. Szyller Anastazji. Skradzione rury miały być użyte przy budowie domu.

— **Poszukiwany przez policję.** Policja bydgoska ujęła w dniu 9 marca bm. Podelaka Floriana, bez stałego miejsca zamieszkania. Ujęty poszukiwany był przez Sąd Grodzki w Szubinie.

— **Kradzież z okna wystawowego.** Niewykryci dotychczas sprawcy w nocy wybili szybę wystawową w składzie bławatów p. Wańskiego Jana przy ul. Gdańskiej 34, po czym przy pomocy zakrzywionego drutu wyciągnęli z wystawy 2 kupony materiału ubraniowego. Przez nikogo niezauważeni ulotnili się w ciemnościach nocy. Policja jest już na tropie włamywaczy.

Zebrania — Odczyty

— **„Komunizm i jego agentury".** Dziś w czwartek wygłosi ks. dr. Trzeciak drugi i ostatni swój wykład pt. „Komunizm i jego agentury". Wykład odbędzie się w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4, o godz. 8 wieczorem. Bilety w cenie 1 zł. wieczorem przy kasie.

— **„Nowości wiosenne dla pań"** W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 16,30 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 odbędzie się staraniem Koła Kobiecego L. O. P. P. — „Pokaz nowości wiosennych". Piękne modele płaszczy, kompletów, sukien przedstawi znana firma „Be-De-Te". Zainteresowanym paniom zwracamy uwagę że pokaz ten jest jedynym w tym sezonie. Dochód przeznaczony na cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej naszego miasta.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 11 marca

Gawędy

Szczyt przewrotności

Od tygodni, ba — od miesięcy całych osławione pisemko z ul. Poznańskiej „Dziennik Bydgoski" atakuje niezmordowanie (w celach konkurencyjnych) nasze Wydawnictwo oraz jego kierowników, redaktorów i współpracowników.

Na ataki te, pozbawione wszelkiej absolutnie przyzwoitości dziennikarskiej, reagujemy od czasu do czasu krótkimi oświadczeniami względnie wzmiankami, dementując kłamstwa i przygważdżając obłudną grę panów dziennikowych.

Kiedy ostatnio w kilku artykułach naszych wskazaliśmy na niektóre — jest ich bowiem cały legion — „arcychrześcijańskie" i „arcykatolickie" metody postępowania „Dziennika Bydgoskiego" wobec niewygodnych (konkurencja) sobie ludzi i wobec swych przeciwników politycznych (my montujemy zgodę narodową — „Dziennik Bydgoski" natomiast dąży do anarchii narodowej), redakcja tegoż pisma napisała, że „Dzień Bydgoski Ilustrowany" umieścił szereg ataków na wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" i jego współpracowników, że z nami polemizować nie będzie, gdyż oddaje sprawę do sądu. Bardzo prosimy i z niecierpliwością oczekujemy.

Sami czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" z pewnością nie mogli wyjść z podziwu, czytając tego rodzaju oświadczenie na łamach tego „arcykatolickiego" z nazwy jedynie organu. Przecież czytali niemal codziennie plugawe na nas ataki, a tu raptem „Dziennik Bydgoski" udaje obrażonego i grozi nam sądem.

Jest to szczyt przewrotności, na jaką zdobyć się może tylko „Dziennik Bydgoski", mający zresztą nie od dziś markę pisma, zohydzającego wszystkich, którzy nie padają plackiem przed samozwańczymi „możnowładcami" z ulicy Poznańskiej.

Mamy czyste sumienie i żadnych gróźb „Dziennika Bydgoskiego" się nie obawiamy. Przed sądem będziemy umieli udowodnić to wszystko, co o panach dziennikowych pisaliśmy.

Jeżeli chodzi o poziom naszych artykułów, to mamy jedno życzenie, oby artykuły „Dziennika Bydgoskiego" stały na takim samym poziomie, a wtedy Bydgoszcz odrazu będzie miała prasę, odpowiadającą jej stanowisku i powołaniu.

Czyż mamy wam przypominać, co sami czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" a nawet księża dekanatu bydgoskiego napisali o poziomie etycznym waszego pisma? Nie wywołujcie wiec wilka z lasu.

Osoby autora naszych artykułów lepiej nie tykajcie. Radzimy wam to szczerze w waszym własnym interesie. Zna on bowiem bardzo dobrze waszą robotę i waszą „ideologię".

Jeżeli chcecie choć jeszcze przez pewien czas grzać się w słońcu chwały, którą sami na łamach swego organu tworzycie, to uderzcie się w piersi i krzyczcie głośno, „nasza wina". Obecny zaś czas wielkopostny nadaje się do tego najlepiej.

Odezwa Prezydenta miasta Bydgoszczy do pp. pracodawców

Mimo wielkiego wysiłku społeczeństwa bydgoskiego w pomocy zimowej, położenie bezrobotnych jest bardzo ciężkie. Pomoc udzielana im w środkach żywnościowych jest nikła. W celu ulżenia ich doli, zwłaszcza wobec zbliżających się świąt wielkanocnych zwracam się jeszcze raz o pomoc dla naszych bezrobotnych, specjalnie do **pp. pracodawców,** aby podobnie, jak to było w roku zeszłym przed świętami wielkanocnymi, **przyjęli do swych przedsiębiorstw na jeden tydzień** taką ilość bezrobotnych, na jaką warunki przedsiębiorstwa pozwalają.

W obecnej porze bowiem znajdzie się w każdym przedsiębiorstwie możność zatrudnienia przez jeden tydzień ponad ilość normalnie zatrudnionych pracowników choć kilku bezrobotnych, co razem wziąwszy stanowić będzie szeroką akcję ulżenia ciężkiej doli naszym bezrobotnym.

Zwracam się w imieniu Komitetu do pp. dyrektorów i kierowników wszystkich przedsiębiorstw na terenie miasta tak prywatnych, państwowych jak i samorządowych, z gorącą prośbą podjęcia tej akcji w dobrze zrozumiałym interesie społeczeństwa naszego. — Zgłoszenia również telefoniczne (tel. 2600), proszę kierować do Zarządu Miejskiego — biuro pomocy zimowej, które służy również wszelkimi szczegółami odnośnie techniki przyjęcia i spraw związanych z wynagrodzeniem bezrobotnych.

Prezydent miasta:

(—) L. Barciszewski.

Zatrucie nieświeżym mięsem

W dniu 9 marca bm. zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Dąbrowskiego 13, gdzie uległa zatruciu nieświeżym mięsem, **60-letnia Joanna Czerniec i jej córka Michalina.**

Lekarz pogotowia natychmiast po stwierdzeniu pierwszych objawów zatrucia, zastosował wypompowanie żołądka oraz zastrzyk, po czym przekazał zatrute kobiety do Szpitala Powiatowego na Bielawkach.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo aby ustalić, skąd pochodziło nieświeże mięso, które spowodowało zatrucie.

DYŻUR NOCNY APTEK

Od 8 do 14 bm. pełni: Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 3994; Apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczorem **„Adrienne"** piękna operetka Goetze'a. Kasa teatru sprzedaje bilety tylko na niedzielne wieczorne przedstawienie, przy czym zniżki 30 proc. utrzymane są w mocy.

W niedzielę o godz. 16 po cenach minimalnych dany będzie **„Hajduczek"** — najpiękniejszy fragment z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski". Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

KINA.

ADRIA: „Sam na sam" i nadprogram.

APOLLO: „Dzikie ścieżki" i nadprogram.

BAŁTYK: „Nowe przygody Tarzana" i „Toboggan".

KRISTAL: „Sonata księżycowa" z Paderewskim i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Krew na morzu" i nadprogram.

REWIA: „Braterstwo krwi" i „Jej szampańska noc".

Trzy wielkie pożary w powiecie bydgoskim

Groźny pożar wybuchł w zabudowaniach cieśli **Lewandowskiego Bernarda w Białych błotach** w powiecie bydgoskim.

W mgnieniu oka płomienie objęły cały dom mieszkalny, tak, że nie mogło być mowy o ratunku sprzętów domowych. Domownicy zdołali się uratować ucieczką, mając na sobie jedynie najniezbędniejsze okrycie. Mimo usilnej akcji ratunkowej miejscowej i okolicznych straży pożarnych obiekt spłonął doszczętnie.

Cała rodzina straciła mienie i dach nad głową. Straty wynoszą przeszło 4000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Przypuszczalnie ogień spowodował jeden z lokatorów przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Drugi niebezpieczny pożar powstał w dniu 9 marca bm. **w Mąkowarsku pow. bydgoskiego.** Spłonął doszczętnie dom komorniczy, własność **rolnika Holki z Łuni** pow. bydgoski. Ofiar w ludziach nie było. Dobytek oraz inwentarz żywy zdołano uratować.

Pożar powstał wskutek wadliwego komina. **Straty wynoszą 1000 zł.**

Również wielką szkodę poniósł wskutek pożaru właściciel 45-cio morgowego gospodarstwa **w Morzewcu pow. bydgoskiego, rolnik Stanisław Urbański.** Z nieustalonych dotychczas przyczyn, ogień powstał w stodole. W chwili, gdy spostrzeżono niebezpieczeństwo, wszelki ratunek okazał się niemożliwy, gdyż **cały budynek stał już w płomieniach.** W swym niszczycielskim pochodzie ogień strawił wartościowe maszyny (młockarnię i sieczkarkę), oraz duże zapasy zboża przygotowanego do przemiału. Pastwą płomieni padły 3 wozy żyta i 2 wozy jęczmienia. **Straty wynoszą przeszło 5000 zł.**

Władze śledcze prowadzą dochodzenia, aby ustalić przyczynę groźnego pożaru.

Wrażenia teatralne

Pierwszy Legion

Sztuka w 10 obrazach Emmeta Lavery'ego

Zagadnienie stosunku wiary do wiedzy zaprzątywało od dawien dawna umysły, dzieląc świat intelektualny na dwa — zdawałoby się — wrogie, a jednak uzupełniające się wzajem obozy. Szczupłość miejsca felietonu sprawozdawczego nie zezwala na pobieżne chociażby skreślenie dziejów tej „wrogości", która w powodzi wieków kształtowała kulturę ludzką, stanowiła jeden z najżywotniejszych jej bodźców, przynosząc w efekcie najwyższe osiągnięcia po „tej" i „tamtej" stronie, tj. zarówno w dziedzinie dociekań transcedentalnych jak i pozytywizmu.

Zagadnienie to, nieustannie żywe i aktualne, bo w założeniu swym nierozwiązalne, a to z racji ograniczoności danych człowiekowi środków poznawania i zgłębiania zjawisk bytu w najszerszych i najistotniejszych ich wymiarach (w tej właśnie ograniczoności tkwi wytłumaczenie żywiołowego docierania do tajemnic życia drogą natchnionych objawień) — odżyło w dzisiejszej dobie poszukiwania nowych wartości szczególnie silnie, doprowadzając z jednej strony do materialistycznej negacji Boga, z drugiej zaś do renesansu katolicyzmu zwłaszcza na podłożu intelektualnym.

Nie ominęło ono i Ameryki, jakkolwiek w tym kraju naiwnego racjonalizmu nie przybrało form zażegnionych. Problem teistyczny, mimo bezliku sekt religijnych w Nowym Świecie, nigdy nie emocjonował Yankensów w tym stopniu, by mieli dlań poświęcić swą „trzeźwość" cywilizacyjną i życiową, niezbędną w opętańczej pogoni za dolarem. „Epokowe" dzieło filozofa amerykańskiego Wiliama Drappera pt. „Dzieje stosunku wiary do rozumu", rozprawiające się bezlitośnie z abstrakcyjnością religijnych nastawień, porwało właśnie tanią i płytką trzeźwością niezłożoną psychiką Amerykanina.

To też z plejady sofistycznych elaboratów różnorakich bissnesmanów, zwiastujących „nową prawdę o Bogu", „Pierwszy Legion" amerykańskiego autora Emmeta Lavery'ego odbija się i wzbija orlim lotem ku niebu, mocą natchnionej afirmacji prawdziwej wiary, wzniosłym w swej pokorze peanem na cześć niewzruszalnego imperatywu chrystianizmu. Lavery, zdając sobie sprawę, że przemawia do wyobraźni i uczuć błąkających się po ziemi rodaków, a tym samym z potrzeby zbliżenia spraw świętych do poziomu umysłowego zmaterializowanych szaraków, zmniejszenia dystansu między nimi a ideą wiary, aplikuje jej sens i wartość nie w dogmatycznej, czy kazuistycznej przyprawie, tylko w wizualnej niemal styczności życia doczesnego z wiecznem, ludzkości z boskością. Autor „Pierwszego Legionu" nie przeciwstawia wiary i jej religijnych upostaciowań wiedzy, a jedynie rozgranicza zasięg działania i możliwości osiągnęć w tych dwóch dziedzinach ducha, przypisując wierze znaczenie nadrzędne. Tworzą one junctim w tym zrozumieniu, iż u kresu operującej „szkiełkiem i okiem" wiedzy doświadczalnej, u kresu jej siły rozpoznawczej rozpoczyna się twórcza moc wiary, jako najwyższej łaski objawionej człowiekowi. Przewodnią tę myśl wciela w sztuce Lavery'ego lekarz dr. Morell — empiryk, sceptyk i ateusz z wykształcenia. Jego nagłe nawrócenie się ku Bogu bezpośrednio po cudzie uzdrowienia sparaliżowanego od urodzenia chłopca jest **nieuchronną konsekwencją znalezienia się** u osiągalnej mety rozumu analitycznego, instynktownym musem zdobywczego umysłu przeskoczenia Rubikonu, wypełnienia próżni duchowej nową treścią. Owo zmaganie się na pograniczu dwóch odrębnych światów myśli nęka i najpiękniejszą postać utworu — jezuitę Aherna, odrzucającego zdecydowanie wszelki kompromis, gdy chodzi o wiekuistą prawdę, chociaż by nieprzejednane jego stanowisko godzić miało w interes kolegium. Płomiennego tego a zarazem głęboko krytycznego wyznawcę idei cud uzdrowienia wywiedzie z czyśćca wątpliwości, wskaże mu z powrotem drogę do Boga, którą zagubił w zetknięciu ze sprawami ziemskimi zakonu, z jego swoistą racją i bezwzględnie hieratyczną organizacją nieodzowną w walce o dobro najwyższe.

Zapewne — sama koncepcja konfliktu na tle cudownych uzdrowień, mających usprawiedliwić akcję kolegium na rzecz kolonizacji (ex post) jednego z założycieli — kryje w sobie pewne słabizny. Jest poniekąd sztuczną i umniejsza wartość „pierwszych legionistów" Boga, zwłaszcza młodych, zapalnych, bezkompromisowych, dowodząc, że nie starczy im tchu na wielką sprawę, że ich wiara jest wątłą, zbyt zależną od stanu nerwów, skoro dla skrzepnięcia jej trzeba impulsów zewnętrznych. Stąd i dalsze niedociągnięcia. Nie przekonywującą jest rozterka o. Fultona, zatracającego się w tęsknocie za muzyką, z której dla wiary zrezygnował. Przecież w muzyce adoracja Boga i natchnienia religijne znalazły najszczytniejszy wyraz. Lecz nie zapominajmy, że Lavery pisał dla „realnych" anglosasów, że pod płaszczykiem atrakcyjności fabuły zamierzał przemycić zasadniczą myśl utworu. To też konflikt znajduje swe rozwiązanie nie w rzeczywistości zjawisk nadprzyrodzonych, jeno w potędze wiary, która je umożliwia. **„Niezgłębionym cudem — to wiara"** — w tych prostych słowach umierającego rektora zakonu zmieścił autor ideę sztuki.

„Pierwszy Legion" jest głęboko dramatyczny mi psychologicznym ujęciem stosunku człowieka do wszechbytu, wizjonerskim zdobywaniem świadomości o praprzyczynie jestestwa — Bogu. Ta atmosfera ciężkich zmagań w obronie wiary, objawionej człowiekowi najwznioślej i najpełniej przez Chrystusa jest źródłem nie przemijających wzruszeń, jakie wywołuje w duszy widza mądra, odważna i wartościowa sztuka Lavery'ego.

Przedstawienie „Pierwszego Legionu" pozostanie piękną kartą w dziejach teatru bydgoskiego. Rzadko zdarza się oglądać skupienie tylu zajmujących ról. Oddawszy szczere pochwały reżyserowi p. **Koreckiemu,** należy skierować wyrazy dużego uznania pod adresem wszystkich wykonawców. **P. Korecki** ujął postać rektora zakonu ciekawie, p. **Nowakowski** był świetnym w masce i grze reprezentantem nieubłaganego rygoru jezuickiego, p. **Dytrych** światłym i rozumnym dostojnikiem Kościoła, p. **Koczanowicz** z umiarem uwydatnił konflikt jezuity-muzyka, p. **Rychter** doskonale uwypuklił mękę wewnętrzną o. Rawleigh'a, p. **Szyndler** jako o. Ahern dał pokaz ze wszech miar szlachetnego kunsztu odtwórczego, proboszcz p. **Jaglarza** bardzo zajmujący, lekarz p. **Serwińskiego** mocno i sugestywnie postawiony (w scenie z o. Ahernem nieco przerysowany), Jimmy p. **Michalskiej** wzruszał bezpośredniością, pp. **Lochman i Połoński** — bez zarzutu.

Dekoracje p. **Hawryłkiewicza,** stworzyły dobre ramy pięknemu temu widowisku. Usunąłbym jedynie witraże w refektarzu, niweczące przesyconą wielobarwnością malarski charakter szarej i surowej sali kolegialnej.

(gr.)

Kto wygrał na Pożyczce Inwestycyjnej

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej padły następujące wygrane: (Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga nr. obligacji): Po 300 złotych:

34—32 89—6 244—39 318—32 477—7 571—6 603—7 606—39 691—39 751—19 775—7 776—6 816—6 1027—39; 1025—32 1075—19 1079—7 1098—7 1176—7 1238—32 1305—7 1394—6 1438—39 1545—39 1577—6 162—39 1630—7 1640—32 1658—19 1765—19 1848—6 1867—6 1855—39 1997 2011—32 2076—7 2083—7 2115—32 2113—19 2212—6 2323—7 2315—19 2347—32 2377—7 2451—7 2525—7 2637—3 2677—39 2665—39 2720—19 2822—32 2886—32 2912—39 2914— 3032—6 3071—19 3122—32 3290—39 3361—7 3367—19 3463—32 3467—32 3508—7 3551—19 3730—7 3845—7 3956—39 4023—32 4095—39 4158—6 4208—32 4219—32 4417—6 4425—19 4444—7 4526—19 4817—19 4915—7 5081—6 5118—6 5194—19 5211—19 5501—39 5503—6 5516—32 5570—6 5653—39 5697—32 5742—7 5884—19 5943—6 5950—19 5989—6 6018—6 6049—39 6057—32 6241—32 6387—7 6424—6 6442—39 6591—7 6607—6 6778—32 6803—39 6855—32 6939—6 6960—39 6991—6 9696—19 7118—19 7359—6 7367—19 7391—7 7518—6 7564—32 7600—32 7689—19 7705—32 7717—6 7814—19 7846—39 7869— 7881—32 7847—6 7863—19 8055—6 8109—7 8155—7 8203—32 8207—6 8335—6 8347—7 8403—6 8507—19 8526—7 8520—39 8733—19 8812—19 8970—7 9021—6 9145—19 9175—39 9173—6 9131—32 9158—19 9164—32 9197—32 9249—19 9261—32 9243—7 9343—39 9372—19 9421—6 9519—39 9519—6 9626—6 9637—32 9643—39 9698—6 9837—7 9956—7 9992—7 39 10188—19 10251—19 10251—19 10251—7 10263—32 10289—6 10320—32 10337—19 10353—6 10318—7 10210—6 10382—19 10726—39 10807—32 10851—19 11073—7 11097—32 11126—6 1143—39 11180—6 11253—32 11267—19 11315—19 11319—19 11359—32 11493—39 11511—39 11594—7 11798—6 11883—39 12023—6 12047—6 12068—39 12081—39 12136—39 12451 32 12452—32 12477—32 12550—32 12568—19 1205—19 12657—32 12736—19 12832—19 13032—7 13243—39 13246—19 13371—32 13389—39 13437—7 13446—19 13444—39 13519—32 13519—19 13844 39 13986—39 14027—7 14137—39 14193—39 14238—6 14281—6 14440—32 14467—19 14456—7 14579—19 14724—6 14757—19 14861—19 15002—19 15083—32 15174—7 15182—6 15209—7 15244—6 15344—39 15363—7 15511—39 15531—39 15582—39 15606—32 15687—32 15879—7 16076—39 16072—32 16105—7 16119—6 16146—6 16194—32 16259—7 16352—32 16376—19 16462—32 16562—39 16519—6 16534—39 16542—32 16586—7 16611—6 16722—19 16722—39 16733—39 16884—6 16886—32 17028—7 17116—7 17157—39 17140—7 17251—39 17214—19 17242—32 17238—7 17295—32 17340—19 17352—32 17352 39 17314—39 17461—19 17424—29 17588—6 17599—32 17600—7 17718—32 17741—32 17752—7 17817—7 17862—39 17909—19 17927—19 18103—39 18283—32 18289—32 18335—39 18578—6 18578—7 18654—32 18693—39 18942—19 18976—19 19008—6 19067—6 19077—7 19265—39 19401—6 19448—19 19525—19 19538—19 19556—7 19694—19 19702—6 19741—32 19767—3919927—39 19935—39 19951—7 19998—39 20091—32 20108—19 20147—7 20154—6 20184—6 20185—7 20295—39 20314—19 20523—39 20578—7 20595—39 20677—39 20664—7 20686—32 20705—32 20857—19 20910—19 20952—19 20956—32 21067—6 21137—7 21328—7 21338—6 21356—7 21641—39 21664—7 21698—39 21832—19 21838—7 21930—6 21949—39 21953—39 22081—32 22211—19 22387—7 22439—7 22484—7 22637—6 22642—32 22679—32 22739—6 22862—19.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 10 marca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,00—89,18—88,82; Berlin 212,78—212,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,70—289,40—288,00; Kopenhaga 115,05—115,34—114,76; Londyn 25,77—25,84—25,70, Nowy Jork czeki 5,27 i ćwierć — 5,28 i pół — 5,26; kabel 5,27 i pół — 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; Oslo 129,55—129,88—129,22; Paryż 24,10—24,16—24,04; Praga 18,42—18.47—18,37; Sztokholm 132,95—133,28—132,62; Zurych 120,40—120,70—120,10; Wiedeń 9920—99,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,39—11,42—11,36; Montreal 5,28 i ćwierć — 5,25 trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 100,00; Częstochowa 30,00; węgiel 20,00; Lilpop 13,50; Modrzejów 8,00; Norblin 65,00; Ostrowiec 30,00; Starachowice 34,00; Haberbusch 36,50.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 64,75 kupon 84,00; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. nienotowana; 5 proc. kol. 52,25; 6 proc dol 47,75 kupon 48,90; 4 proc. premj. dol. 45,50—45,75; 7 proc. stabiliz. 361,00 kupon 70,88; 4 proc. konsol. 52,63—52,38—49,75—49,63—50,25 trzy ost. dr.; 4 i pół proc. pozn. ziem. kred. seria 1-sza 46,75—47,25; 4 i pół pozn. ziem. kred seria K 47,50; 8 proc. ziem. dol gwarantowane kupon 32,02; 4 i pół proc. ziem. seria 5-ta 50,00—49,75—50,50; 4 i pół proc. Warsz. 55,00; 5 proc. Warsz. Stare 58,50; Nowe 55,75—55,25—55,50; 5 proc. Piotrkowa Nowe 47,50 Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów ziemskich utrzymana dla listów miejskich słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,18—88,75; dol. am. 5,28—5,25 i pół; dol. kanad. 5,27 i pół — 5,25; flor. hol. 289,40—287,70; franki franc. 24,16—24,02; fr. szwajc. 120,70—119,90; funty ang. 25,84—25,68; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 16,60—15,80; kor. dun. 115,34—114,50; kor. norw. 129,88—128,90; kor. szw. 133,28—132,30; liry wł. 24,20—23,70; marki fin. 11,42—11,00; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. 96,00—95,00; marki niem. sr. 133,00—129,00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 10 marca 1937 r.

Żyto 25,50—25,75; pszenica 29,75—30,00; owies 23,00—23,25; jęczmień browarowy 26,00—27,00; 661—667 g-l 23,75—24,25; 643—649 g-l 23,50—23,75; 620,5—626,5 g-l 22,75—23; mąka żytni wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 38,75—39,25; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,25—37,75; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 30,50—31,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 30,25—31,00; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 49,00—50,50; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 48,00—48,50; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 47,25—47,75; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 46,25—46,75; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 45,50—46,00; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 41,25—42,25; gatunek II B 20—65 procentowa wł. 40,75—41,75; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 39,75—40,75; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 39,00—40,00; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 37,75—38,75; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 34,75—35,25; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 33,75—34,25; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 36,75—37,25; otręby żytnie wymiał standartowy 17,00—17,25; otręby pszenne miałkie standart. 17,25—17,75; otręby pszenne średnie standartowe 17,00—17,50; otręby pszenne grube standartowe 17,75—18,00; otręby jęczmienne 18,00—18,50; groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 21,00—22,00; wyka 21,50—22,50; peluszka 21,00—22,00; łubin niebieski 13—14; łubin żółty 15—16; seradela 24—27,—; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 67,00—70,00; siemię lniane 57—60,—; gorczyca 33—35; koniczyna żółta, odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140; makuch lniany 27,25—27,75; makuch rzepakowy 21,25—21,75; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27—28; wytłoki suszone 8.50—9; płatki ziemniaczane 20—20.50; słoma żytnia prasowana 3—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6.

Ogólne usposobienie: stałe.

Programy radiowe

Czwartek, 11 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Programy lokalne dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lolkalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Marzec" — pogadanka dla dzieci starszych — wygłosi Stanisław Sumiński. 16.35 Programy lokalne. 17.05 „Dzieci krzywdzone" — odczyt — wygłosi Wanda Woytowicz - Grabińska. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 „O działalności naukowej ś. p. prof. Władysława Natansona" — dr. Jan Weyssenhoff (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikt śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Prometeusz skowany". 19.50 Koncert w wykonaniu orkiestry pod dyr. Wład. Szczepańskiego (z Wilna). 20.25 „Nasz bilans" — zbiorowa audycja sportowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy, Katowic i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50 Dobór odmian do uprawy — pogadanka rolnicza w opracowaniu Karola Hupenthala. 13.00—14.00 Coś dla każdego (płyty). 15.15 Orbis mówi. 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory charakterystyczne (płyty). 16.05 Wędrówka po północnych Kaszubach (Wejherowo — Puck — Gdynia) reportaż red. Leona Sobocińskiego. 16.35 Muzyka dla dzieci (płyty z Warszawy). 18.20 Utwory dawnych mistrzów w wykonaniu Haliny Wojciechowskiej — skrzypce. Przy fortepianie Irena Kurpisz - Stefanowa. 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.15 Bratisława. „Kawaler srebrnej róży" — opera R. Straussa (transmisja z Teatru). 19.50 Wiedeń. „Rewia przebojów" (1934—1936). 20.10 Frankfurt. „Der Waffenschmied" — (Płatnerz) — opera Lortzinga. 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.15 Radio Romania. Koncert symfoniczny z Ateneum. 21.00 Brno. „Gitta" — operetka Provaznika. 21.00 Rzym. Transmisja z La Scali. „Ifigenia w Aulidzie" — opera Glucka. 21.15 Bruksela franc. Koncert skrzypcowy Szymanowskiego w wykonaniu A. Kriegla. 21.15 Londyn Reg. Koncert symfoniczny z Queens - Hallu. Dyr. F. v. Weingartner i sol. Cyryl Smith (fort.). 21.30 Radio Paris. „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha. 21.30 Strasburg. Wieczór oper.

Piątek, 12 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka" z Szopienic pod dyr. Ludwika Kiczyńskiego (z Katowic.) 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Przed świętami na wsi" — pogadanka wygł. Maria Golańska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Programy lokalne. 17.00 „Z sieciami na morzu" — felieton Mieczysława Zydlera (z Torunia). 17.15 Fr. Schubert: Trio Es-dur op. 100. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Tadeusz Lifan — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian. 17.50 „Encyklopedia mówiona" — w opracowaniu inż. Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz. 18.16 Programy lokalne. 18.50 „Nowiny leśne" — prof. Jan Kloska. (Katowice i Łódź nadają audycję lokalne). 19.00 „Emigrant" — epizod z noweli Czesława Straszewicza „Wzgórze księżyca". 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 „Obój, rożek, fagot" — III pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej" — wygłosi prof. Łucjan Kamieński (z Poznania). 20.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. 21.30—21.45 Transmisja do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dla N. B. C. W przerwie około godziny 20.45—21.00: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.00 „Kaprys kobiety" — skecz według anegdoty Kurta Grafa. 22.15—24.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. (W przerwie ogłoszenie wyników III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 13.00—14.00 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu solistów (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Jak spędzić święto? — pogadanka krajoznawcza w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 15.40—16.15 Z włoskich oper (płyty).

II. OGŁOSZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek" Spółki Akcyjnej w Toruniu

odbędzie się w Toruniu w lokalu Starostwa Krajowego Pomorskiego przy ulicy Fosa Staromiejska1,

w poniedziałek, dnia 22 marca 1937 r. o godzinie jedenastej.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1936. 2) Podział zysków za rok 1936. 3) Udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania z wykonanych obowiązków. 4) Wybór członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących. Właściciele akcyj nr. 1—15.300 dokonują wyboru nowych członków Rady Nadzorczej na miejsce członków przez nich wybranych, poza tym reszta akcjonariuszów i to w oddzielnym głosowaniu. Na każdą akcję od Nr. 30.001—60.000 przypadają po 2 głosy. 5) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu, winni złożyć Zarządowi Spółki przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swoje akcje lub kwity złożenia akcyj u notariusza lub w krajowej instytucji kredytowej z podaniem wartości i numerów złożonych akcyj oraz zastrzeżenia co do niewydania akcyj przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek" Spółka Akcyjna

ZARZĄD

(—) inż. A. Hoffmann. (1485

WALNE ZEBRANIE

Banku Ludowego

Spółdzielni z nieogr. odpowiedzialnością w Gdańsku

odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 marca 1937 r. o godzinie 4,30 po południu w lokalu Banku przy Holzmarkt 4.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1936, przyjęcie bilansu i sprawozdania oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Podział czystego zysku.
4. Uchwała do paragrafu 49 prawa spółkowego.
5. Wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Zmiana statutu.
7. Wnioski bez uchwał.

Bilans i sprawozdania roczne za rok 1936 wyłożone są od dziś w lokalu bankowym.

Gdańsk, dnia 9 marca 1937 r. (1502

Bank Ludowy, E. G. m. unb. H.

Rada Nadzorcza:

(—) Teofil Kopczyński.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że dojarz Alojzy Deregowski, kawaler, zamieszkały w Średnim Gołąbiewku, W. M. Gdańsk, i panna Helena Kramer, zamieszkała w Więckowach, gmina Skarszewy-Wieś pow. Kościerski, chcą zawrzeć związek małżeński.

Skarszewy, dnia 9 marca 1937 r. (1500

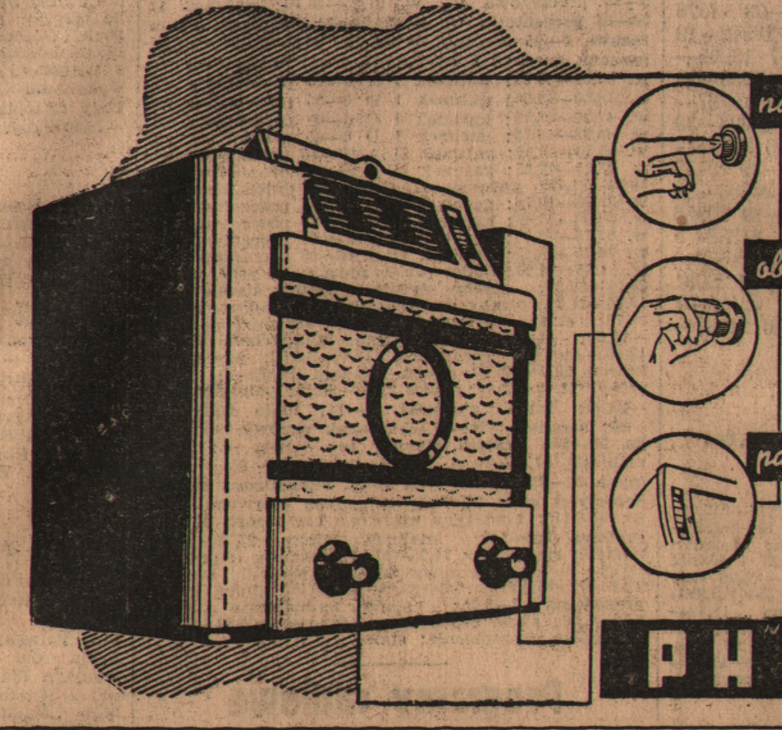
Urzędnik Stanu Cywilnego:

(—) Wiecki.

TORUN



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Najlepiej
odzież wiosenną
czyści chemicznie i farbuje
BARWA KAŁAMAJSKI
Toruń, Szeroka 21
1284



naciśnij! Za naciśnięciem gałki eliminujemy szmery i zniekształcenia podczas strojenia.

obracaj! Obracając gałką, przesuwa się szybko strzałkę skali w kierunku żądanej stacji, po czym następuje automatyczne zwolnienie ruchu strzałki umożliwiające dokładne strojenie.

patrz! Strojenie zakończone, gdy dla danej stacji nastąpi najniższe odchylenie wskaźnika.

Tylko Philips posiada tak precyzyjne strojenie!

PHILIPS Super 695

Fotograficzne

przybory dla amatora — znawcy

Zioła

wody, sole lecznicze, gałki

Opatrunki

wata, opaski irygatory

Pudry 1344

wody kwiatowe na wagę

Grzebienie

lusterka, pudern'czki

Żyletki

nożyczki, brzytwy, szczyzoryki kupisz najkorzystniej

w hurtowni

Jan Kapczyński
Szeroka 35.



Trwałą i wodną **ondulację** poleca po niskich cenach **B. Słupski** Toruń Bydgoska nr 58

Udzielam

tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio!

kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „

Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj 9857C

Rowery

męskie i damskie, gwarantowane, korzystnie za pożyczki państwowe i na raty poleca **Elektra** Toruń, **Chełmińska 4** 947Ck

MEBLE

solidne, korzystnie i na dogodnych warunkach poleca znana

FABRYKA MEBLI
ZENON KOWALEWSKI
Toruń, Nowy Rynek 18. Telef. 13-32. 831

Z powodu

wyjazdu sprzedam kompletnie urządzone 2 pokoje z kuchnią, składające się z sypialni, stołowego i kuchni, oraz można przejąć mieszkanie, w którym obecnie zamieszkuję. Wiadomość „Dzień Pomorza" pod nr. „220". 1311C

Dom

komfort. w Grudziądzu dochód 6.600 zł. sprzedam okazyjnie. Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń. 1377Ck

Oranżadową

ananasową pastę, esencje lemoniadowe do kwasówowocowych, najprzystępniej poleca Stanisław Słucki, Warszawa, Chmielna 57. 1486

Okazyjne kupno!

2-ch domów w Toruniu, przy ul. Prostej — w tym jeden czynszowy drugi handlowy. Czynsz miesięczny ogółem ca 550 zł. Przetarg w Sądzie Grodzkim w Toruniu, dnia 16 bm. godz. 10-ta, pokój 33. Cena wywołana zł 44.846,67. Informacji udziela Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia (Ratusz). 1445C

Franciszka Krajnik

z Warpalic pow. Rypin zagubiła weksel, wystawiony in blanco na 600 zł przez Leona Suchockiego. Na odwrocie 2 adnotacje kwitujące odbiór 300 i 50 zł.

Na sprzedaż

samochód osobowy, limuzyna, Austro-Daimler, 6-osobowy, 6 opon, **ciężarówka** z przyczepką Büssing, bardzo dobrze utrzymane. Lubicki Hurt, Sp. z o. o. Toruń, Kopernika 10. 1489

Pokoje

dwa — frontowe, umeblowane lub bez, słoneczne, osobne wejście. Toruń, Szeroka 8—3, wejście Podmurna. 1491Ck

---



CODZIENNIE NADCHODZĄ NOWOŚCI!
PŁASZCZE DAMSKIE i KOMPLETY
najnowsze modele wiedeńskie i angielskie
BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11
W niedzielę 14. bm. **Rewia Mód** - Początek o 16,00.

Ostrzeżenie!

Dowiaduję się, że jakiś osobnik przedstawia i legitymuje się jako upoważniony przedstawiciel mojej firmy, starając się sprzedać firany, kapy i t. p. pochodzące rzekomo z mego magazynu.

Stwierdzam, że nikogo nie upoważniłem do odwiedzania P. T. Klienteli po domach.

Przy tej okazji polecam w wielkim wyborze

Firany - Obrusy - Kapy
Dywany - Chodniki
Gobeliny - Brokaty

po cenach na Święta **specjalnie zniżonych**

W. Kotliński

magazyn bławatów
Toruń, Szeroka 33

Udzielam kredytu na asygnaty! *Udzielam kredytu na asygnaty!*

Nowości wiosenne już nadeszły! 1496

Sprzedam

skrzynie, maty, 15 okien inspektowych, nowych, tanio. Górski, Chełmża, Dąbrowskiego. 1492C

Garaże

do wynajęcia. **Sadecki,** Toruń, Mickiewicza 8. 1444C

Sprzedam

tanio radio-aparat Telefunken 6-lampowy, do sieci, kompletny z głośnikiem i anteną. H. Engel, Toruń, Łazienna 6, II. 1490

WEJHEROWO

5-pokojowe

mieszkanie z wygodami na I. piętrze, korzystnie od 1. kwietnia br. lub później do wynajęcia. Magnus, Wejherowo, ul. 3-go Maja 6. 1503



Odwilż i jej skutki.

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6. telef. 25310.
9825

DAMSKIE KAPELUSZE
eleganckie i najnowsze fasony w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych sprzedaje
Hut-Bazar zur Altstadt
Gdańsk, Altst. Graben 45. 1484

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26661

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.
9823

POSADZKI „Terrazzo" i z drzewa twardego (Steinholz-Fussböden) 899
Fr. Vollmann & Rizzotti
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
369 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 22989

Fenomen świata!!



Wszechświatowej sławy Jasnowidz Dżami, założyciel „Poradni życia" w Berlinie i Dreźnie, twórca dzieł astrologicznych, daje stuprocentowe przepowiednie, przyczyniając się tym samym do przełomu w życiu. Zdobędzie klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twojem imieniu. Podaj imię i datę urodzenia, a powiem ci kiedy, ile i czy wogóle wygrasz. Przepowiednie, wskazówki, horoskopy: życiowe, miłosne, kradzieży, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób, stanowią tajemnicę Twego szczęścia. Nadeślij jeden złoty znaczkami na porto. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole. 1493

OLLA Gum...?! pełna gwarancja 1168

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.06 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.